Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W sobotę, 24 listopada (6 grunnia), — św. Ekater. wel. mucz.
W niedzielę, 25 listopada (7 grudnia), — św. Klimenta mucz.
W poniedziałek, 26 listopada (8 grudnia),—św. Alipia i Jakowa.

Słońce wsch. o godz. 7 min. 54; zach. o godz. 3 min. 47.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	761.9	+ 1.0	96	poł.-zachodni.
1	760.1	+ 2.3	94	poł.-zachodni.
9	759.9	+ 4.3	89	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W sobotę, 24 listopada (6 grudnia), — św. Mikołaja bisk.
W niedzielę, 25 listopada (7 grudnia), — św. Ambrożego.
W poniedziałek, 26 listopada (8 grudnia), — **Niep. Po. M. P.**

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali $2^1/_2$.

PRENUMERATA
NA
„DZIENNIK WARSZAWSKI"
w 1874 r.

Cena prenumeraty dla mieszkańców Warszawy.

Bez rozsyłki: **na rok 9 rs.;— na 6 miesięcy 4 rs. 50 kop.; — na 3 miesiące 2 rs. 25 k.;— na 1 miesiąc 75 kop.**

Za przesyłkę do domu dopłaca się miesięcznie **5** kopiejek.

Cena prenumeraty zamiejscowej.

Na rok 12 rs.;—na 6 miesięcy 6 rs.;—na 3 miesiące 3 rs.;—na 1 miesiąc 1 rs.

Prenumerata przyjmuje się **w Warszawie, w** kantorze głównym Redakcji „Dzienników Warszawskich" przy ulicy Miodowej Nr. 487 (18).

* Ich Cesarskie Wysokości Książęta Eugeniusz, Sergjusz i Jerzy Maksymiljanowicze Romanowscy-Leuchtenbersey, 20 listopada, o godzinie $4^1/_2$ po południu, raczyli powrócić z zagranicy do St.-Petersburga.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Ukaz do Senatu Rządzącego.

Bilety Kasy Państwa serij CXXIV, CXXV, CXXVI i CXXVII, wypuszczone w 1866 roku, na mocy ukazów wydanych do Senatu Rządzącego 15 marca i 26 października 1866 r., podlegają umorzeniu w 1874 r. W Postanowieniach o tych biletach (punkt 5) Rząd zastrzegł sobie, bileta, które w ciągu ośmiu lat nie wpłyną w opłatach skarbowych, zastąpić nowemi, jeżeli to będzie uznane za pożyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. W skutku tego, zgodnie z przedstawieniem Ministra Finansów, roztrząśniętem w Radzie Państwa, rozkazujemy: na wymianę serij CXXIV, CXXV, CXXVI i CXXVII biletów Kasy Państwa, wypuścić cztery serje takowych biletów CXCVI, CXCVII, CXCVIII i CXCIX, po 3,000,000 każda, razem za dwanaście milionów rubli, na zasadzie załączającego się Postanowienia, z wyznaczeniem biegu procentów: serji CXCVI od 1 kwietnia, serji CXCVII od 1 października i serij CXCVIII i CXCIX od 1 listopada 1874 r.

Senat Rządzący ma, dla wprowadzenia w wykonanie niniejszego, wydać właściwe rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W Liwadji.
21 października 1873 roku.

Postanowienie o nowych czterech serjach biletów Kasy Państwa od CXCVI do CXCIX włącznie.

(Najwyżej zatwierdzone 21 października 1873 roku).

1. Serje te, po trzy miljony rubli każda, wypuszczają się na ośm lat.

2. Wartość tych biletów oznacza się po dawnemu, po 50 rub., a stopa procentu po $4^{32}/_{100}$ rocznie, czyli po 18 kop. na miesiąc.

3. Forma i podpis biletów pozostają takie same, jak i biletów poprzedniej emisji.

4. Bileta te wydają się i przyjmują przez Skarb, po dawnemu, we wszystkich opłatach.

5. Umorzenie nowych serji ma być dokonane w ciągu ośmiu lat, według uznania Rządu, który zastrzega sobie, bileta, które w ciągu tego terminu nie wpłyną w opłatach skarbowych, zastąpić nowemi, jeżeli to zostanie uznane za pożyteczne według biegu obrotów pieniężnych.

6. Bieg procentów od biletów wyznacza się: Serji CXCVI od 1 kwietnia, CXCVII od 1 października i CXCVIII i CXCIX od 1 listopada 1874 roku. Termin ten oznacza się osobnemi stęplami na odwrotnej stronie biletu.

7. Wypłata procentów okazicielom odbywa się w Kasach Głównej i Gubernjalnych za kuponami znajdującemi się na około biletu, przyczem kasjerzy odcinają kupony po porządku następstwa lat, na nich oznaczonych.

8. Procenta wypłacaja się przy okazaniu biletów, po upływie jednego roku lub więcej, ale zawsze za całkowite, upłynione lata.

9. Zaliczenia procentów odbywają się w następujący sposób: a) pomiędzy osobami prywatnemi sposób zaliczania pozostawia się wzajemnemu porozumieniu; b) przy opłatach biletami do Kas, procenta, dla ułatwienia rachunków, zaliczają się tylko za całkowite minione miesiące, a za miesiąc bieżący nie przyjmują się do rachuby. Na tej podstawie odbywają się zaliczenia przy wypłatach biletami z kas osobom prywatnym i władzom rządowym, a te ostatnie robią zaliczenia w taki sam sposób; c) co do obrachunków pomiędzy Kasą Państwa a władzami rządowemi, pod względem procentów, które od czasu wpływu do rzeczywistego wydatkowania sum, mogą obrócić się na ich korzyść, zachowywa się obecnie istniejący porządek.

10. Bileta przyjmują się na opłaty do Kas w tych tylko wypadkach, kiedy płacona suma nie jest mniejsza od sumy biletu z narosłemi procentami, albowiem Kasy dla uniknięcia mylnych rachunków, w żadne zdawania reszty ani zmienianie biletów nie powinny się wdawać.

—

* Gubernator wiacki podjął kwestję, czy może się uważać za ważną uchwała zebrania wiejskiego o pozwoleniu otworzenia szynku trunków w jakiejkolwiek wsi, jeżeli gospodarze tej wsi nie oznajmią na to swego zezwolenia, a takowe będzie udzielone przez mieszkańców innych wsi, stanowiących jedną gromadę wiejską. W obec tego, że w obowiązującej Ust. o Opł. od tr. możność powstania kwestji, podobnej do niniejszej, nie jest wprost przewidziana, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, stosownie do art. 12 Ust. o Opł. od tr., znosiło się w tym przedmiocie z Ministerstwem Finansów. Obecnie, po porozumieniu się z Zarządzającym Ministerstwem Finansów, Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wyjaśnił gubernatorowi wiackiemu, że szynki trunków na gruntach gromad włościańskich, składających się z kilku wsi, mogą być otwierane nie inaczej jak na mocy uchwały zebrani wiejskiego, z udziałem, w jej zapadnięciu, nie mniej jak dwóch trzecich gospodarzy tej wsi właśnie, w której zamierzone jest otworzyć szynk. Zważywszy że podobne kwestje mogą powstać i w innych gubernjach i że jednakowe ich rozstrzyganie przedstawia się bezwarunkowo koniecznem, Zarządzający Ministerstwem Spraw Wewnętrznych prosił Senat Rządzący, na zasadzie punktu 6 art. 211 t. I Org. Min., aby o obecnem wyjaśnieniu wydał ogólne polecenie do właściwego stosowania się wszystkich władz. Senat Rządzący roztrząsnąwszy obecne przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych uznał, że gdyby dopuścić, żeby otwarcie szynków trunków na gruntach gromad włościańskich składających się z kilku wsi było upoważniane przez uchwałę zebrania wiejskiego, niezależnie od stopnia udziału w zapadnięciu uchwały gospodarzy tej wsi, gdzie zamierzone jest otwarcie szynku, to szynki trunków we wsiach mogły by być otwierane wbrew życzeniu wszystkich lub większej części gospodarzy tej wsi. Taki wywód widocznie nie zgadza się z ogólnym duchem tak wszystkich w ogóle punktów art. 310 t. V Ust. o Opł. od tr. w przedł. 1869 roku, jak i w szczególności punktu *i* tegoż artykułu, według którego otwieranie szynków trunków na gruntach włościan różnych nazw upoważnia się przez *gromadzkie* uchwały gromad wiejskich. W obec tego i ponieważ na mocy art. 12 Ust. o Opł. od tr., Ministrowi Finansów, z którym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych znosiło się co do pomienionej kwestji, poruczono wyjaśniać i uzupełniać Ust. o Opł. od tr., przez szczegółowe przepisy, o ile to, w biegu nowego systematu, okaże się koniecznem, Senat Rządzący uznał, że właściwem jest wyżej przytoczone wyjaśnienie Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, według którego szynki trunków na gruntach włościańskich gromad, składających się z kilku wsi, mogą być otwierane nie inaczej, jak na mocy uchwały zebrania wiejskiego, z udziałem w zapadnięciu uchwały nie mniej jak dwóch trzecich gospodarzy tej wsi właśnie, w której zamierzone jest otwarcie szynku. Z tych względów i ponieważ podjęta przez gubernatora wiackiego kwestja może powtórzyć się i w innych gubernjach, Senat Rządzący postanowił: dla jednakowego rozstrzygania jej na przy-

FELJETON.

Prognostyk o zimie wydany przez Św.-Marcińskie gęsi. — Początek zimowego sezonu.—Ruch towarzyski w Warszawie.— Nowości teatralne: „Wiosna," „Otello," „Biały Gwoździk" i „Marjonetki Justyna."—Przybycie trupy włoskiej do Warszawy.

Święto Marcińskie gęsi, tak niezgodny prognostyk wydały o zimie w tym roku, że dotąd żaden z doświadczonych wróżbitów, nie śmiał wyrzec ostatniego słowa w tej kwestji. A kwestja to istotnie ważna i dwie krańcowe warstwy społeczne, każda z innego ocenia ją stanowiska: jeżeli bowiem ludzie majętni i zamożni cieszą się podczas ostrej, obfitej w sannę i w ślizgawkę zimy—przed której mroźnym uściskiem zabezpieczają ich: w domu ciepła atmosfera a na ulicy kosztowne futra — to przeciwnie znowu, biedacy i niewiele bogatsi od nich chudeusze, odziani w przewiewne paltoty—wyrzekają żałośnie na tę okrutną macochę przyrody, która na każdym prześladuje ich kroku. Bądź co bądź jednak, ostra czy łagodna zima, rozpocznie się już niebawem — a dla każdego wielko-miejskiego towarzystwa, ta pora roku przynosi z sobą liczne i rozmaite zabawy i rozrywki, które niby jeden łańcuch kwiecisty splatają kółka rodzinne w jedną harmonijną całość.

Już w tej chwili nawet, tak zwany „sezon zimowy" rozpoczął się po części w Warszawie; świadczą o tem coraz liczniejsze koncerta i odczyty; świadczą wszystkie trzy resurse czy kluby, napełniające się wieczorami—a najwymowniej, jak dotąd, zaświadcza o tem teatr, do kas którego, przy lada pokaźniejszym afiszu, docisnąć się bardzo trudno.

A już to, trzeba przyznać że od niejakiegoś czasu, zwłaszcza od objęcia na nowo reżyserji przez p. Chęcińskiego, dosyć często spotykamy się z nowościami, dramatycznemi zwłaszcza, na tutejszej scenie. „Przezorna Mama," „Wiosna," „Zięć pułkownika," „Hrabia de Saulles," „Gwoździk biały" a wreszcie i „Otello" Szekspira, w krótkim po sobie ukazały się czasie. O dwóch z tych sztuk, wydano już sąd poprzednio, pod tąż samą rubryką — jak również i nowej operze p. L. Grossmanna „Duch Wojewody". Dziś przeto, zajmiemy się sprawozdaniem z czterech pozostałych. Jednakże nie o wszystkich obszerniej mówić będziemy—albowiem dwie z nich, mianowicie zaś „Zięć pułkownika" i „Hrabia de Saulles" nie zasługują na obszerniejsze rozbiory—pierwsza z tych dwóch sztuk bluha i bezmyślna, utrzymała się jedynie wsparta nadzwyczajnym talentem p. Żółkowskiego, który z niczego nawet jeszcze coś stworzyć umie —druga zaś, należy do tych melodramatycznych niedobitków z początku naszego stulecia, które się jeszcze tułają po repertuarach słabiej uorganizowanych, na wielką pociechę zapleśniałych w afektowanym sentymentalizmie widzów. Zresztą, melodramat ten, oprócz samej nieudolności w utworzeniu go, spotkało jeszcze to wyjątkowe nieszczęście, że nawet tak dobry i doświadczony artysta jak p. Królikowski, nie potrafił ze zwykłym sobie talentem przeprowadzić powierzonej mu roli — wziąwszy ją nadto płaczliwie, jakby porwany prądem atmosfery, panującym w tym całym utworze.

„Wiosna," piękna formą i bogata w poetyczne sytuacje komedyjka lub raczej może tylko obrazek quasi pasterski, przetłumaczona bardzo starannie i bardzo udatnie przez zasłużonego weterana sceny warszawskiej a byłego jej dyrektora, p. J. Jasińskiego, należy do tych wdzięcznych drobnostek literackich, które acz pozbawione jaskrawych sytuacij i silniejszych efektów, pozostawiają przecież w umyśle widzów przyjemne i czyste wspomnienie. W pośród tylu lichych i podejrzanego smaku bluetek francuzkich, któremi repertuar Rozmaitości zapełniano w ostatnich latach, sztuka tego rodzaju stanowi jakby cienistą oazę, w której dobry smak widzów wypocząć przez chwilę i odświeżyć się może. Do powodzenia „Wiosny" przyczyniła się też nie mało staranna a nawet wystudjowana pracowicie gra artystów udział w niej przyjmujących—pomiędzy któremi odznaczyli się głównie, panna Romana Popiel i p. Ostrowski,—pierwsza szczególniej w całem pojęciu roli i w całej grze swojej, była jakby wcielonem odtworzeniem samego tytułu sztuki....

A teraz, czytelniku, przystąpimy do rzeczy bardzo zajmującej i bardzo ważnej razem—mamy mówić o przedstawieniu Szekspirowskiego „Otella" na warszawskiej scenie. Wprawdzie wielki dramaturg Albionu, nie pierwszy już raz pojawia się na tutejszej scenie. Dzięki przybyciu do nas pani Modrzejewskiej, „Romeo i Julja," później zaś „Hamlet," ukazały się tu już przed kilku laty—niedawno zaś i także dzięki oryginalnemu talentowi p. Leszczyńskiego, jedna z komedji Szekspira „Poskromienie złośnicy," znalazła godne przyjęcie—że już pominiem dawniej przedstawianego „Kupca Weneckiego," acz w dość wadliwej formie... Zawsze jednak, nowe dzieło wielkiego poety, a jeszcze tak rozgłośna jak Otello tragedja — stanowi ważny dla sceny i dla publiczności wypadek.

Treści Otella opisywać tu nie będziemy. Ten murzyn Szekspirowski stał się już tak popularnym, tradycyjnie jakby, że mało zapewne znajdzie się takich, którzyby o jego tygrysiej zazdrości i o fatalnym zgonie poetycznej Desdemony nie słyszeli. Zresztą, ubliżalibyśmy czytelnikom naszym, posądzając ich o tak zupełną nieznajomość najpopularniejszych utworów króla poetów dramatycznych a ojca nowożytnych tragedji. Otello, Desdemona i Jago, są to postacie, które już oddawna stały się jakby symbolami wyrażającemi pewne namiętności fatalne i pewne, tajemnicze serc ludzkich otchłanie; nazwiska te przeszły do wiadomości całych tłumów—a „zazdrosny jak Otello", stało się już przysłowiem popularnem wszędzie. I nie dziw! tacy genjusze jak Szekspir, obdarzeni siłą bożej twórczości, w arcydziełach swoich tworzą, nie książkowe, fikcyjne postacie, będące najczęściej tylko manekinami wypowiadającemi jakieś drobne tendencyjki pospolitego a pretensjonalnego autora, lecz są istotami żywemi, koncentrującemi w sobie pewne wielkie cnoty lub wielkie wady społeczne. Dla tego to istoty takie nie umierają nigdy, lecz wiecznie żywe, przemawiają z desek sceny lub z kartek książki do całego ogromu społeczeństwa, którego są typami, w ujemnem lub w dodatniem znaczeniu. Otello Szekspira, równie jak Harpagon Moljera, będą żyć dotąd, dopóki zazdrość i chciwość, których oni są wyrazicielami, nie przestaną dręczyć i kalać wielkiej rodziny ludzkości.

Rozumie się, że pospolite tłumy, że tak zwany *ogół* widzów lub czytelników, jako nie wyrobiony samoistnie w duchu i nie mający własnego, krytycznego poglądu, nie rozumują w ten sposób.—Ogół ten, *odczuwa* tylko całą potęgę i całą *prawdę* zawartą w takich typowych postaciach i poddaje się przyrodzonemu wreszcie wrażeniu—tak samo jak nie rozumuje nad przyczyną istnienia owocu, lecz go pożywa chętnie.

Otello, jako jednostka pojedyncza, postawiona w sytuacjach gwałtownych, rzucona wreszcie w fazę morderstwa i samobójstwa, może nie jednemu i słusznie nawet, wydawać się będzie przesadzonym, lecz jako typ uwydatniający siłę do jakiej może wznieść się szalona namiętność człowieka, jako idea zamykająca w sobie niezbadane tajemnice serca ludzkiego, tego skrzydlatego sfinksa, którego ani do przemówienia, ani do lotu, nikt namówić nie zdoła dopóki on sam nie zagrzmi głosem wyrwanym mu z piersi przez namiętność i nie ulcci w przyciągające go fatalnie ku sobie przestworza—jako typ taki i taka idea, Otello, będzie prawdziwym i naturalnym dla wszystkich i po wszystkie czasy.

Toż samo możnaby powiedzieć o drugiej, mężkiej w tej tragedji postaci—Jaga. Chociaż nie postawiony na tak wysokim jak Otello piedestale, ani też uszlachetniony ogromem cierpień serdecznych, Jago jest także nie pojedyńczą postacią, lecz typem a raczej symbolem uosobiającym to „Zło" absolutne, dla uwydatnienia egzystencji którego wyobraźnia ludzka wzniosła nawet oddzielne państwo Ciemności w mitologicznym Erebie. Bo Jago działa nie pod wpływem zwyczajnych podniet— nie ma on żadnej, uzasadnionej przyczyny do nienawiści dla Otella ani do prześladowania Desdemony i Kassja, lecz snuje z siebie, jak pająk w ciemności, brudną przędzę intrygi, rozkoszując się jękami ofiar ułowionych w tę matnię. Jeżeli takich ludzi mało jest na świecie—chociaż są niewątpliwie—to jednakże natomiast, pojęcie takiego „zła absolutnego" a nawet i pociągi do niego, niezawodnie w ludziach istnieją. Nakoniec, Desdemona, najprawdziwsza z trojga naczelnych w tej tragedji figur—jest żywą, z ciała i krwi kobietą. Niektórzy z krytyków i sławniejszych nawet, objawiali zdania, ze Szekspir chciał w tej postaci uwydatnić głównie potęgę namiętności zmysłowej, która w potwornych często lubuje się żądzach. Sąd taki nasunęło im to, że piękna, szlachetna i bogata wenecjanka, córka senatora oligarchicznej republiki, pokochała czarnego-murzyna i z domu ojca za nim zbiegła. Zdanie to jednak nie wytrzyma zdrowego rozumowania, bo wszakże sama Desdemena, w akcie 2-im, przywołana przez Dożę, tłumaczy się publicznie i w obec własnego ojca z pobudek swojej dla murzyna miłości. Nie oryginalny kolor skóry ani też namiętność zmysłowa, lecz uwielbienie dla bohatera i współczucie dla tułacza, wzruszyły serce niewinnej dziewicy a nadewszystko podbiła je, ta wyższość charakteru dzielnego i prawdziwie mężkiego, którym Otello górował nad otaczającymi go patrycjuszami. Co do nas przeto, upatrujemy raczej w Desdemonie jednę z tych postaci

szłość, dać znać o tem do stosowania się, za pomocą ukazów wszystkim gubernatorom, za pomocą których to ukazów, zawiadomić Ministrów Finansów i Spraw Wewnętrznych, a dla podania do wiadomości powszechnej— wydrukować drogą ustanowioną.

—

* Najjaśniejszy Szach Perski, podczas pobytu Swego w St.-Petersburgu raczył udzielić Ministrowi Spraw Wewnętrznych, jenerał-adjutantowi, jenerałowi kawalerji *Timaszewowi* — order Lwa i Słońca 1-ej klasy. Na przyjęcie i noszenie pomienionego orderu nastąpiło Najwyższe Najjaśniejszego Pana zezwolenie.

—

* Przez rozkaz Ministra Oświeeenia Publicznego, 10 listopada r. b., zatwierdzony został, zwyczajny profesor Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Babczyński* — dziekanem fakultetu fizyczno-matematycznego tegoż uniwersytetu, do 4 października 1875 roku; otrzymali urlop, za granicę: dyrektor IV warszawskiego gimnazjum męzkiego, radca dworu *Bulmering*, lektor Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu, sekretarz kolegjalny *Berg* — na czas wakacij zimowych 1873 roku; nauczyciel I warszawskiego gimnazjum męzkiego, radca dworu *Rode* — na czas wakacij zimowych i dni 15; kustosz gabinetu zoologicznego Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu *Taczanowski* — na dwa miesiące i 20 dni.

* **Zarząd Konserwatorjum Warszawskiego**, powołując się na prawidła o egzaminach kandydatów i kandydatek na Nauczycieli muzyki, z mocy decyzji Władzy Naukowej postanowione, podaje do publicznej wiadomości, iż udzielił świadectwa kwalifikacyjne II-go stopnia czyli niższego na Nauczycieli muzyki gry na fortepianie następującym osobom:

Helenie *Lange*, Felicji *Pułjanowskiej*, Julji *Gano*, Matyldzie *Drews*, Julji *Wołda*, Julji *Koszko*, Marji *Rutkowskiej*; oraz Franciszkowi *Byczkowskiemu* na Nauczyciela gry na fortepianie, organach i śpiewu chórowego, Józefowi *Kaławajć* na Nauczyciela gry na fortepianie i organach. 7,175.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* W początku 1872 roku lekarze gubernji płockiej, wraz z farmaceutami i weterynarzami, w widokach rozwoju nauki i dla wzajemnej wymiany wiadomości naukowych zdobywanych na drodze teorji i praktyki, zapragnęli założyć **„Towarzystwo lekarzy gubernji Płockiej"**.

Za wstawieniem się naczelnika guberji, d. 10 lutego 1872 roku nastąpiło zezwolenie Ministra Spraw Wewnętrznych na założenie w m. Płocku pomienionego Towarzystwa, na zasadach przepisów, wyłuszczonych w ustawie normalnej dla wszystkich podobnych Towarzystw, zatwierdzonej 2 lipca 1869 roku.

Na zasadzie tej ustawy „Towarzystwo lekarzy płockich" ma na celu:

a) Zbadanie gubernji pod względem sanitarnym i ułożenie jej topografji lekarskiej oraz mapy sanitarnej.

b) Zbadanie warunków pod wpływem których rozwijają i podtrzymują się w pomienionej gubernji choroby epidemiczne, epizootyczne i endemiczne lub stacjonarne, obok wyszukania środków dla zapobieżenia i ograniczenia ich pojawienia się i rozszerzenia.

c) Zbieranie i opracowywanie naukowe materjałów statystycznych o chorobliwości i śmiertelności.

d) Dopomaganie administracji miejscowej w urządzeniu części lekarskiej wiejskiej, z wskazaniem skuteczniejszych ku temu sposobów.

e) Dopomaganie przez Towarzystwo w rozszerzeniu powszechnem prawidłowego szczepienia ospy.

f) Urządzanie odczytów publicznych i wydawnictwo dzieł popularnych, w widokach rozszerzenia w ludzie zdrowych pojęć co do przedmiotów hygieny ogólnej i szczegółowej, wykorzenienia ciemnoty, przesądu i zabobonów w sprawie zdrowia publicznego, przeciwdziałania szarlatanizmowi, przejawiającemu się w różnych postacjach, szczególniej zaś w formie reklam gazeciarskich i t. p.

g) Urządzenie kliniki ambulatoryjnej lub wyznaczenie dni do przyjmowania w domu, dla porad lekarskich i dawania chorym pomocy terapeutycznej i chirurgicznej.

h) Wzajemne komunikowanie sobie ustnie lub piśmiennie, rozmaitych spostrzeżeń o charakterze i przebiegu panujących w rozmaitej porze roku chorób, i sposobach które się okazały najskuteczniejszemi w leczeniu takowych, o ważniejszych operacjach chirurgicznych, o zasługujących z jakiegobądź powodu na szczególną uwagę wypadkach, jakie się wydarzyły w praktyce, lub opisanych w jakiemkolwiek nowem dziele, o nowych odkryciach i wynalazkach w zakresie nauk lekarskich i przyrodzonych, szczególniej zaś w zastosowaniu do medycyny praktycznej.

i) Dostarczanie wszystkim uczestnikom Towarzystwa sposobów, za pośrednictwem prenumerowania dzienników i książek ruskich oraz cudzoziemskich, narzędzi, przyrządów i innych pomocy naukowych, śledzenia spółczesnego biegu nauki lekarskiej.

k) Ściślejsze osobiste zbliżenie się pomiędzy sobą członków, dla podtrzymania dobrej harmonji i wzajemnego działania, w widokach pożytku nauki i zdrowia publicznego.

Nie minął rok jeszcze, jak „Towarzystwo lekarzy gubernji płockiej" uzyskało już organizację prawidłową i skończoną, a jednakże, przy jednomyślnem dążeniu członków do osiągnięcia zamierzonych celów swoich, zdołało okazać pożyteczną pomoc władzy miejscowej w ulepszeniu stanu sanitarnego miasta Płocka.

Teraźniejsza zwierzchność gubernjalna nasza, zwróciwszy szczególniejszą uwagę na nieodpowiedni warunkom sanitarym stan niektórych budowli mieszkalnych w mieście, głównie zaś w gęsto zasiedlonych dzielnicach żydowskich, zaproponowała „Towarzystwu lekarzy" zbadać, przy spółdziałaniu policji, stan mieszkań w Płocku, a szczególniej te warunki, pod wpływem których rozwinięta jest wilgość prawie we wszystkich domach miasta, i pojawiają się nader często rozmaite choroby charekteru epidemicznego.

W obszernym memorjale Towarzystwo przedstawiło szczegółowe zbadanie mieszkań miejskich, dziedzińców, studni, rezerwoarów, nieczystości, i wreszcie, geologicznej natury gruntu miejscowego, będącego głównym przewodnikiem wilgoci w budowlach. Wślad zatem pojawił się cały szereg rozporządzeń zwierzchności miejscowej względem polepszenia sanitarnego stanu miasta. Rozporządzeniom tym zawdzięczamy to, że część Płocka, nosząca nazwę starego miasta, przedstawiająca dawniej nieporządną kupę brudnych domów, bez dziedzińców, bez kloak, bez stoków dla nieczystości, bez żadnych wygód dla mieszkań ludzkich, teraz zupełnie przekształciła się, i zarazem polepszył się stan sanitarny całego miasta.

Przytoczyliśmy tę okoliczność dla tego, aby wykazać, jak ogromny pożytek dla ludzkości może przynieść wszelkie Towarzystwo naukowe, przy zastosowaniu prac swoich do celów praktycznych pożytku ogólnego.

Obecnie „Towarzystwo lekarzy płockich" składa się z 45 członków: z 34 lekarzy, 9 farmaceutów i dwóch lekarzy weterynarji. (*Dzien. Gub. Płocki*).

—

* **Ceny targowe bydła, zboża i innych artykułów żywności w m. Suwałkach, od 7 (19) do 14 (26) listopada 1873 roku.** Za cielaka od 3 do 4 rub., za wieprza od 15 do 25 rub., za owcę lub barana od 2 do 3 rub.; za czetwiert: żyta 7 rub. 80 kop., jęczmienia 6 rub. 85 kop., owsa 3 rub. 80 kop., gryki 6 rub. 80 kop., grochu 7 rub., kartofli 1 rub. 95 kop.; za czetwerik: kaszy pszennej 1 rub. 90 kop., jęczmiennej 1 rub. 30 kop., gryczanej grubej 1 rub. 80 kop., drobnej 1 rub. 60 kop.; za pud: mąki pszennej 1-go gatunku 2 rub. 40 kop., 2 go gatunku 2 rub. 20 kop., żytniej 1-go gatunku 1 rub. 10 kop., 2-go gatunku 75 kop.; za funt: chleba pytlowego $3^1/_4$ kop., razowego 2 kop.; mięsa wołowego 1-go gatunku $7^1/_2$ kop., 2-go gatunku $6^1/_2$ kop., cielęciny $7^1/_2$ kop., wieprzowiny 1-go gatunku 9 kop., 2-go gatunku $8^1/_2$ kop., baraniny $5^1/_2$ kop. (*Dzien. Gub. Suw.*).

—

* Dnia 5 (17) października we wsi Jakóbowie, w powiecie Rypińskim. 4-letnia córka włościanina Józefa Walentarskiego, Ludwika, wypadkowo **przewróciła na siebie garnczek z wrzącą wodą**, w skutku czego umarła na drugi dzień. (*Dziennik Gub. Płocki*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W niedzielę, d. 25 listopada (7 grudnia), o godz. 8 wieczorem, w sali Klubu ruskiego, danym będzie **koncert na dochód ubogich, zostających pod opieką ruskiego Towarzystwa dobroczynności**, w którym przyjmą udział: pani Juniewicz, artystka opery, pp. Ferdynand Laub solista dworów cesarskich austrjackiego i niemieckiego, Aleksander Zarzycki, dyrektor warszawskiego Towarzystwa muzycznego, oraz artyści orkiestry teatrów warszawskich pp. Stiller, Liebrecht i Thalgrün. Cena miejsc: Krzesło w 1-m rzędzie rs. 5; krzesło w 2-m, 3-m i 4 rzędzie rs. 3; krzesło w 5-m, 6-m, 7-m 8-m i 9-m rzędzie rs. 2; krzesło w ostatnich rzędach rs. 1 kop. 50. Biletów nabyć można u szwajcara klubu, oraz w księgarniach Istomina, Kożanczykowa, Gebethnera i Wolfa i Sennewalda.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujący **wypadek miejski:**

— W dniu 20 listopada (2 grudnia), w cyrkule Nowoświetskim, Ignacy Łaszewski, dymisjonowany major, lat 47 wieku liczący, w domu pod № 58 przy ulicy Nowy-Świat zamieszkały, zmarł nagle.

—

* **Tydzień giełdowy.** Dalsze obniżenie dyskonta w Londynie i Paryżu, o którem w minionym tygodniu telegram nam doniósł, jest dowodem, że ogólne przesilenie zwolna mija; zaufanie znowu zaczyna wracać i dotychczas zebrane środki cyrkulacyjne niedługo nabiorą dotychczesną wartość. Kapitały dotychczas trzymane w uwięzi przez domy handlowe i bankierskie aby być przygotowanemi na wszelkie ewentualności, znowu będą mogły być obracane na potrzeby przemysłu i handlu. Czy jednak ogólne przesilenie tymczasowe już jest zażegnane? to rzecz jeszcze wątpliwa; nie można bowiem z pewnością przewidzieć, jakie wynikną następstwa z milardowej kontrybucji i z wprowadzenia obiegu złota w Niemczech. Kwestja ta wymaga odrębnych zupełnie studjów. Tymczasem widzimy w ogólnych dążnościach giełd usiłowania ku poprawieniu sytuacij, jak Londynu i Paryża, gdzie nurtująca choroba jeszcze nie zdołała głęboko korzenie zapuścić, gdzie za pierwszym poświtem cieszą się jasnym i pogodnym horyzontem.

Poprawa usposobienia na rynku pieniężnym angielskim o którem pisaliśmy w ostatniem naszem sprawozdaniu, poczyniło znakomite postępy i w tygodniu minionym. Obniżenie dyskonta z 9—8 jeszcze w zaprzeszłym tygodniu, wywołało dalszy spadek skupu na targu prywatnym, gdzie chętnie dyskontowano weksle 3-miesięczne na $6^1/_2$%, a 6-miesięczne na $5^1/_2$, a niektórych razach i niżej. Gdy i przytem dowozy szlachetnych metali ciągle się utrzymały, uważała dyrekcja banku londyńskiego za potrzebne przystąpić do dalszego obniżenia dyskonta, redukując je we czwartek z 7 na 6%. Pomimo jednak tak pogodnego widnokręgu, „Ekonomist" angielski radzi dyrekorom, aby byli ostrożni, a to tem bardziej, że przy obniżonych kursach weksli, przysyłki gotówki z kontynentu zupełnie ustały, a z Australji nie nastąpią nowe dowozy gotówki przed nowym rokiem.

Giełda warszawska w obec notowań berlińskich, ciągle większą różnicę między oceną naszych biletów a weksli na Warszawę wykazujących, przymuszoną była utrzymywać kursa weksli zagranicznych, przez cały tydzień ubiegły, prawie na jednej stopie, zaledwie $0^1/_{12}$% z dnia na dzień się różniącej, radykalnego kierunku ku polepszeniu ich stanowiska nie było i dopiero przy zamknięciu operacji nieco silniejszą zmianę głównie przy wekslach na Paryż i Londyn i to w skutek nastąpionego obniżenia tamże stopy eskonty na 5% i 6%, zaznaczyć możemy. Weksle albowiem długoterminowe na Berlin z 111,30—111 stanęły na $111{,}97^1/_2$—$110{,}77^1/_2$, krótkie i weksle na inne miejscowości niemieckie z 111,15—110,85 na 111—110,70. Londyn z 7,46—7,44 pozostał w zaofiarowaniu na 7,44. Paryż z 89,40—89,10 stracił kop. 60 stanąwszy w obniżeniu na 88,80—88,50. Wiedeń 2-miesięczny w podaży notowany 97,20 (108), krótki 98,10 (109). Ruch wekslowy w początku i końcu zeszłego tygodnia dość był ożywiony i ogólna cyfra obrotów podniosła się do miana więcej jak średnich. Główne zapotrzebowania były w wekslach na Berlin długoterminowych pierwszorzędnych, które o ile dostarczane, żywo zostały rozebrane. Z innych dewiz Paryż w codziennych większych był obrotach. Co do weksli petersburgskich, sytuacja się nie zmieniła. 3-miesięczne nabywają tylko po $98^1/_3$, to jest z dyskontem 7%, krótki płacony jest al pari.

Na targu tutejszych papierów publicznych przebieg zeszłotygodniowych tranzakcij przedstawia ruch bez znaczniejszego ożywienia i kursa w kierunku zwyżkowym były utrzymywane. Główne interesa porobione były w listach zastawnych 5%, które z 92,95—92,65 postąpiły na 93,05—92,75, i w listach likwidacyjnych, które z 79,55—79,25 poszły na 79,60—79,30. Listy zastawne 4% 1-ej serji podniosły się 94,50—94,20 na 94,70—94,40 a za niemi i 2-ga serja 93,40—93,10 na 93,45—93,15. Listy zastawne miasta Warszawy 1-ej serji przed losowaniem pozostały na 89,45—89,15; drugiej serji zeszły 88,45

---

niewieścich, które Szekspir przeznaczał na męczennice miłości, jak Julję i Ofelję naprzykład—bo wreszcie każdemu wtajemniczonemu głębiej w ducha dzieł tego poety, wiadomo, że nie lubił on tworzyć charakterów połowicznych i jeśli rysował postać kobiety złej, to nie osłaniał jej wymówką namiętności, lecz posągował od razu charakter demona w ciele anioła i kazał jej być żoną Makbeta lub córką króla Lira. Inne postacie w „Otellu" są już tylko sprężynami ułatwiającemi ruch akcji, chociaż niektóre z nich, jak Kassjo i żona Jaga, mają po jednej chociaż sytuacji dramatycznej, nakreślonej silnie. Ta np. Kassjo stoi na pierwszym planie w scenie pijackiej, zaś żona Jaga w akcie 5-m, w sypialni Desdemony, ma prawdziwie tragiczną chwilę i tragiczną też ginie śmiercią.

Zobaczmy teraz, jak artyści nasi wywiązali się z powierzonego im zadania. Rolę tytułową, najważniejszą w tragedji, przedstawiał pan Leszczyński. Artysta ten od niedawna występujący na warszawskiej scenie, lubo znany tu już dawniej z gościnnych debiutów—jest wybornym dla tutejszej sceny nabytkiem, a nawet, można twierdzić, iż dopiero z jego przybyciem repertuar serjo dramatyczny stanął w możności zasilania się niektóremi arcydziełami Szyllera i Szekspira. Szczególniej też rola Otella, jako wymagająca i potęgi głosu i okazałej postawy, podobnież jak rola Karola Moora, nie miała przed tem w personelu artystów tutejszych odpowiedniego przedstawiciela.

W jednym z przeglądów artystycznych, zamieszczonym w fejletonie *Jour. des Débats*, przed paru laty, spotkaliśmy a propos rozpraw o tragedjach Szekspira, wyrzeczone zdanie, iż sławny Talma grywał rolę Otella w stylu czysto klasycznym i że odtwarzany przez niego murzyn, i deklamacją i akcją całą, podobnym był do starożytnych bohaterów Eschylesa. Podobno tak samo pojmował i odtwarzał tę rolę znakomity Devrient a po części i niezapomniany dotąd, pełen talentu, ś. p. Werowski, który rolę Otella, przed kilkudziesięciu laty na warszawskiej przedstawiał scenie. Natomiast, wielu ze znakomitszych aktorów angielskich, którzyby powinni najlepiej pojmować intencję swojego wielkiego tragika, każdy prawie w odmienny sposób rozumiał i odtwarzał charakter bohaterskiego murzyna. Najoryginalniej jednak, a może i najefektowniej pojął go i odtworzył sławny nowoczesny aktor—murzyn, Ira Alridge, który przed dziesięciu laty, wędrując po europejskich scenach, z tą tak naturalną dlań rolą, wystąpił w niej także i na warszawskiej scenie. Patrząc na grę Ira Alridge'a, wyznajemy szczerze, doznawaliśmy przykrego wrażenia, gdyż jakkolwiek przedstawił on arcy-plastycznie, a może i całkiem naturalnie, gwałtowną namiętność burzącą krew afrykanina, to znowu zatracał a przynajmniej mocno przysłaniał w charakterze Szekspirowskiego Otella, jego rys heroiczny, jedyny który go na wyżyny duchowe podnosił, a zarazem tłumaczył i usprawiedliwiał miłość dlań takiej jak Desdemona dziewicy. Zresztą, nie badając tu kwestji, czy Szekspir pragnął w postaci murzyna uwydatnić, jak miłość i zazdrość objawiają się w takich dzikich naturach i ognistych temperamentach, czyli też chciał dowieść, że dzielność i heroizm podbijają serca niewinne i czyste, nawet wtedy gdy zamieszkują czarne ciało murzyna—mniemamy jednak, iż tak wielki poeta i tak głęboki filozof jakim był twórca Hamleta, nie mógł brać za główną postać, za główną myśl swego dramatu, postaci przeznaczonej do uwydatniania samych tylko namiętności zwierzęcych—bo-ć nanakoniec, i same słowa tekstu w roli Otella, zwłaszcza w ważniejszych tej roli momentach, jak np. w zeznaniu przed Dożą i w ostatnich wyrazach przed zgonem, wymownie tego dowodzą.

Dla tego to, widząc obecnie p. Leszczyńskiego, który w roli Otella naśladował usilnie Ira Alridge'a, chociaż trzeba wyznać, że złagodził niektóre jego zbyt rażące ekspresje—obawialismy się, czy artysta nasz nie poszedł niewłaściwą drogą. Jednak, po głębszem rozpatrzeniu się w grze jego, po dokładnem zbadaniu drobnych szczegółów akcji i deklamacji, przyszliśmy do przekonania, że p. Leszczyński bardzo zdolnie i bardzo szczęśliwie wywiązał się z podjętego zadania. Wprawdzie, w niektórych sytuacjach gwałtowniejszych, szczególniej zaś w sławnej scenie w alkowie, w akcie 5-m, z ust warszawskiego Otella wybiegały zbyt rażąco, te dzikie, wstręt i zgrozę obudzające, syczenia i chrapania, któremi tak chętnie posługiwał się Ira Alridge—a w całej dykcji okazywało się, że aktorowi więcej chodziło o utrzymanie pojętej przez niego barwy charakteru Otella, niż o zachowanie czystości językowego iloczasu—ale... te wady, drobnieją i dadzą się uniewinnić w obec dzielnego i, że się tak wyrazim, organicznego wykonania całości roli. P. Leszczyński bowiem, z głębokim rozmysłem opracował całość charakteru i roli Otella i trzeba przyznać, że charakter taki przeprowadził i utrzymał, od pierwszej do ostatniej sceny. Zrobimy mu jedną tylko uwagę, że mógł był więcej jeszcze sprawić efektu a zarazem i umniejszyć sobie pracy, gdyby na początku sztuki, bardziej miarkował siłę głosu, który tym sposobem, idąc crescendo, ułatwiałby mu spotęgowanie deklamacji w ostatnich scenach, w których istotnie, z przepełnionej rozpaczą piersi takiego Otella, wyrazy, jak gromy wyrwane być powinny.

Pani Modrzejewska w roli Desdemony, utrzymała godnie sławę pierwszej artystki. Rola ta niewielka rozmiarem a w pierwszych czterech aktach pozbawiona nawet sytuacji jaskrawych, z wyjątkiem sceny przed Dożą i areopogiem senatorów, jest tem trudniejszą, że ją przygniata i gasi, taka potężna antyteza Otella, któremu autor utworzył jakby nieprzerwany wieniec sytuacji arcy dramatycznych. Dla tego to, zazwyczaj, gra utalentowanych nawet aktorek na rozmaitych europejskich scenach, bladnie w tej roli w obec gry tamtejszych Otellów i trzeba istotnie ogromnego talentu i głębokiej intuicji artystycznej, ażeby cichą, łagodną i zrezygnowaną Desdemonę, wydobyć z ram tak ciasnych i postawić na pierwszym planie. Otóż, trudność tę pokonała p. Modrzejewska a pokonała ją środkami prawdziwie artystycznemi, bo nieuciekała się ona do wytwarzania nienaturalnych efektów, ani w ogóle do żadnego z tych grubszych sposobów, stanowiących rynsztunek pospolitych heroin teatralnych—lecz wzięła sobie za cel przeciwstawić sile i gwałtowności gry Otella, łagodność niewieścią i ciszę anielską. We wszystkich scenach, Desdemona kreacji pani M. zachowała taki uroczy charakter ofiary, poświęconej niewinnie, ponoszącej męczeńską śmierć z rąk męża, którego ukochała za jego bohaterstwo i szlachetność. Bo p. Modrzejewska, świadoma zapewne, rozumowań wielu krytyków europejskich, chciała widocznie i przedewszystkiem, ocalić postać Desdemony od zarzutu, jakoby ta urodziwa i szlachetna weneejańska dziewica, związaną była z Otellem głównie przez temperament i przez ciekawość żądz zmysłowych—i trzeba wyznać, że usiłowania znakomitej artystki powiodły się najzupełniej. Ani na chwilę nie widać było w Desdemonie żadnej namiętności sensualnej— owszem, ciągle, w słowach jej i w wyrazie twarzy, przeświecała czysta miłość i prawdziwe uwielbienie dla bohaterskiego małżonka. Rozumie się, że cierpienia a wreszcie i śmierć gwałtowna, takiej nieskażonej ofiary, musiały wywołać potężne wrażenie—i wywołały je też istotnie.

Rolę Jaga odegrał p. Rapacki; artysta ten, opracował sumiennie i starannie przedstawił tę oryginalną postać— a jeżeli nie potrafił nadać postaci Jaga tego złowrogiego uroku jaki ją, zdaniem naszem, otaczać powinien, natomiast znowu nadał charakterowi tego szekspirowskiego intryganta naturalność i prawdę. Słowem, grze p. Rapackiego w tej roli, nic do zarzucenia nie mamy.

Reassumując to wszystko, przyznajemy, że przedstawienie „Otella" powiodło się najzupełniej. Zrobimy już tylko jedną, zakończając tę relację uwagę, że nasz „Otello" nie powinienby może rozwijać w obec publiczności aż tak rażącego bogactwa swojej garderoby, tem bardziej że nie wszystkie z odmienianych, za każdym aktem, kostjumów, odznaczają się estetycznym smakiem.

A teraz, czytelniku, pozwolisz że na skrwawionej piersi Otella i na bladem czole Desdemony, przypniemy skromny kwiatek.—„Gwoździk Biały." Jest to tytuł małej, jednoaktowej sztuki, przedstawionej niedawno, a która pomimo tak skromnych rozmiarów, jest prawdziwym klejnocikiem w najnowszym repertuarze „Rozmaitości." Sama treść tej komedyjki uboga: Rzecz dzieje się za czasów panowania konwencji, w Bretanji. Jeden z młodych emigrantów, margrabia (p. Bakałowicz), wezwany przez jakąś piękną hrabinę, także emigrantkę, ażeby jej sprowadził jeden biały gwoździk z ogrodu czy parku otaczającego dawny jej pałac, z którego uciec musiała—przybywa umyślnie w tym celu z Londynu do Bretanji, lecz przelazłszy mur parkowy... nie zastaje już w ogrodzie ani jednego gwoździka! Za to, spostrzega jeden w doniczce, stojącej w okienku pokoju zamieszkałego przez córkę groźnego dozorcy pałacu, a srogiego konwencjonalisty (panna R. Popiel i P. Rapacki), która chowa go jako pamiątkę po swoim narzeczonym wyprawionym na wojnę. Młody panicz, musi jednak natychmiast ukryć się w ogrodzie, gdyż nadchodzą tam, i ów dozorca i jego służący (p. Szymanowski) a wreszcie i sama właścicielka kwiatu. Ażeby jednak nie nudzić czytelników zbyt rozwlekłem opowiadaniem tej osnowy, powiemy tylko, że młody margrabia, ciągle narażany na utratę wolności i życia, heroizmem swej galanterji wzrusza serce młodej dziewicy, otrzymuje od niej kwiatek upragniony — i odpływa łódką pomimo chybionego strzału jaki za nim wysyłają. Treść to niezmiernie drobna, a jednak przeprowadzenie jej w formie niezmiernie udatnej, żywej i poetycznej — zwłaszcza też w znakomitej grze artystów, tworzy całość pełną uroku. Główną tu jednak zasługą jest gra pani Bakałowicz, pełna dystynkcji, wytworności, uczucia—słowem, wyższa nad wszelkie pochwały.

„Biały gwoździk" ma to do siebie, że rozwesela i wzrusza razem—jest to drobny utwór prawdziwego talentu, który, jak prawdziwy kwiatek, przyozdobił repertuar sceniczny.

Nie możemy tego powiedzieć o przedstawionej w zeszłą sobotę dwuaktowej farsie p. t. Marjonetki Justyna. Owszem, dziwimy się bardzo, dla czego taką, ogołoconą z wszelkich zalet, błahą i niedorzeczną sztukę przedstawiono na scenie. Jest to jedna z tych odwiecznego pokroju, od dawna już zużytych komedji, w których lokaje grywają główne role. Wprawdzie pp. Szymanowski i Ostrowski wyborną grą swoją zabawili publiczność i czasem nawet kazali jej zapominać o lichocie sztuki—lecz usiłowania tych zdolnych artystów nie mogły przecież ocalić jej od zasłużonego upadku. Godzi się spodziewać, że Marjonetki Justyna, po niefortunnej próbie, złożone zostaną na półkach bibljoteki teatralnej — by już tam pozostały na wieki.

Sprawozdanie z tylu i ważnych nowości scenicznych, zajęło nam tyle miejsca, że już w dzisiejszym feljetonie nie możemy dać dokładnego rysu o minionej działalności koncertowej jaka obecnie panuje.

Napiszemy o tem dopiero w przyszłym feljetonie, dzisiejszy zamykając wiadomością, iż impresarjo tutejszy opery włoskiej p. Ciaffei już przybył do Warszawy a wkrótce za nim podążą tu i artyści tej trupy, która już niebawem rozpocznie szereg swoich abonamentowych przedstawień. *Al.*

—88,15 na 88,40—88,10. Listy zastawne miasta Łodzi spadły i w zaofiarowaniu stanęły na 81½.

Akcje kolei żelaznych i tutejszych banków prywatnych w upłynionym tygodniu ani jednej tranzakcji do zaznaczenia nie podają. Kursa ich ostateczne są: warszawsko-wiedeńskie 94—93, warszawsko-terespolskie 113½—112½, łódzkie w podaży 102, małe bydgoskie 70¾, duże bydgoskie mają kupujących po 73, za sto. Akcje banku handlowego 1-ch 3-ch emisij 265, IV emisji 100, dyskontowego 233, banku handlowego w Łodzi 95 wszystkie w zaofiarowaniu.

Z innych wartości kupowano bilety Banku Państwa po kursie między 96⅓ i 95¾, oraz listy zastawne Cesarstwa 5%, których kurs się utrzymuje po 105,60—105,10. Pożyczki premiowe już doszły były 1-a do 160, 2-a do 157, przy zmniejszonym popycie obniżyły się na 159¾ i na 156¾ w podaży. *(Gaz. Hand.)*.

Z INNYCH GUBERNJI.

* *Goniec Urzędowy* donosi: W dniu uroczystego odsłonięcia pomnika dla Cesarzowej Katarzyny II, 24 listopada, ma być w najwyższej Jego Cesarskiej Mości obecności parada następujących wojsk: piechoty — 41¼ bataljonów, kawalerji—36½ szwadronów, artylerji—130 dział. Podczas Najwyższego Najjaśniejszej Pani objazdu, dowództwo nad wszystkiemi wojskami raczy przyjąć na Siebie Najjaśniejszy Pan.

—

* Prawie jednocześnie z odsłonięciem w Petersburgu pomnika dla Cesarzowej Katarzyny II, **w Nowogrodzie**, jak donosi dziennik *St. Peter. Wiedom.*, ma się odbyć nadzwyczajne zebranie szlacheckie, zwołane w przedmiocie bezpośrednio połączonym z wspomnieniem o tej Monarchini. Nad brzegiem Wołchowa, w Nowogrodzie, stoi dość znaczny budynek murowany, mieszczący w sobie jacht, czyli po prostu wielką **barkę, która była urządzona dla umieszczenia Cesarzowej Katarzyny i Jej świty, podczas Jej podróży po Wołchowie.** Jacht ten został podarowany przez Cesarzowę szlachcie nowogrodzkiej. Jak sam statek, tak i budynek, wzniesiony przez szlachtę umyślnie dla umieszczenia pierwszego, przyszły do wielkiego upadku. Dla podtrzymania jachtu w obecnym jego kształcie, z zachowaniem w jego budowie wszystkiego, co tylko oszczędził czas, potrzeba 3,088 rub., a na restauracje budynku skarbowego, w którym się mieści ten jacht — co najmniej 2,000 rub., razem 5,088 rub. Dla rozważenia tej sprawy i wyasygnowania potrzebnych funduszów na jednorazową restaurację i coroczne utrzymanie jachtu i budynku w porządku, zwołane zostało w Nowogrodzie nadzwyczajne zebranie szlacheckie na 2 grudnia.

—

* **Kijów.** Dnia 9 listopada, byli i teraźniejsi profesorowie i wychowańcy uniwersytetu św. Włodzimierza, obchodzili, jak donosi gazeta *Kijewlanin*, przez obiad, czterdziestą rocznicę założenia uniwersytetu. Po wzniesieniu przez najstarszego z obecnych na obiedzie wychowańców, studenta 1-go wypuszczenia (1838 r.) toastu za zdrowie drogocenne Najjaśniejszego Pana, nastąpił szereg innych toastów za zdrowie byłych i obecnych wychowańców i profesorów i za przyszłe kwitnienie uniwersytetu. Obiad zakończył się dobrym uczynkiem: wielu z obecnych zapisało się na członków opieki nad niezamożnymi studentami i zrobiona została składka na wsparcie dla cierpiącej głód ludności gubernji samarskiej, w ilości 217 rubli. *(Gon. Urzęd.)*.

—

* **Kazań.** Niektórzy z profesorów i nauczycieli uniwersytetu kazańskiego wynurzyli życzenie mienia wkrótce **publicznych lekcji na korzyść poszkodowanych z powodu nieurodzaju mieszkańców gubernji Samarskiej.**

—

* Po zdobyciu m. **Chiwy** znaleziono w archiwach chaństwa, między innemi, wykazy ludności krajowej, które służą za dowód, że podstawą do pobierania przez chana i beków podatków były dane statystyczne. Z danych tych okazuje się, że ludność osiadła oazy chiwińskiej mieszka w 60,000 domów, to jest wynosi około 300,000 mieszkańców; liczba kibitek kirgizów wynosi 12,000 i kibitek karakałpaków 20 000, t. j. 160,000 mieszkańców, licząc, że na jedną kibitkę, tak samo jak na jeden dom, wypada 5 mieszkańców. Liczba turkomanów zamieszkujących chaństwo chiwińskie nie jest dokładnie znana; była ona atoli znaczna, przestrzeń bowiem pomiędzy kanałami równoległemi i brzegi ujść kanałów były zaludnione przeważnie przez turkomanów na wpół osiadłych. Ludność chaństwa, która wynosiła, jak się okazuje, przeszło pół miljona mieszkańców, zmniejszyła się znacznie, najpierw dla tego, że część turkomanów przeszła na inne koczowiska, i powtóre dla tego, że kirgizi i karakałpaki przyjęli po większej części poddaństwo ruskie, mieszkają oni bowiem bądź z prawej strony Amu-Darji, bądź też nad Ust'-Urten.; potrzecie dla tego, że z pomiędzy osiadłych mieszkańców chanstwa, uzbeków i tadżyków, jedni przyjęli również poddaństwo ruskie, inni zaś, mianowicie jeńcy perscy, wrócili do ojczyzny lub zginęli w drodze do takowej z ręki rozbójników turkomańskich. Ogółem przeto pozostało u chana chiwińskiego nie więcej jak 280,000 mieszkańców, ma się rozumieć, oprócz turkomanów. Dane statystyczne o ludności, albo raczej o liczbie mieszkańców osiadłych, układane były podług aryków czyli kanałów, t. j. obliczano domy i zagrody przyległe do tego lub owego kanału, poczem dzielono ludność także na parafje, podług ilości meczetów. Okoliczność ta godna jest uwagi pod tym względem, że dowodzi, iż jakkolwiek koran zabrania liczyć ludzi (t. j. dokonywać spisu ludności) pomimo to urzędnicy chiwińscy znaleźli, dla dobra państwa, sposób obejścia prawa przez spełnienie litylko litery jego. *(Rus. Inw.)*.

—

* **Z Mińska gubernjalnego** piszą do *Gaz. Hand.* pod d. 6 listopada: Mamy tu niby zimę przy pięciu stopniach mrozu, ale droga jest najfatalniejszą, z powodu sterczącej grudy, i dla tego odstawy wszelkich produktów bardzo są utrudnione. Stan atmosferyczny oddziałał nieco na rynek tutejszy, jakoż ziarno podnosi się w cenie, zwłaszcza, że zapotrzebowania zagranicę nie ustają i ogromne transporta zbożowe codziennie koleją są ekspedjowane. Teraz pud dobrego suchego żyta kosztuje w miejscu kop. 80, lecz powszechnie mniemają, że cena podnieść się musi do rubla.—Wspomnieć tu należy o podniesieniu ogrodownictwa, tak zaniedbanego tu w ostatnich czasach. Gałęź ta, jeszcze martwa przed chwilą, dziś się ożywia i wzrasta szybko, a nawet w niektórych miejscowościach ma tak rozległe zastosowanie, że nie pozostaje, jak tylko serdecznie winszować uwieńczonym najpomyślniejszym skutkiem przedsięwzięciom. Jednem z takich miejsc, w którem ogrodownictwo zostało podniesione do wzorowego stanu i daje znaczną intratę, jest majętność Prusinów, w pow. mińskim, należąca do p. Artura Maszewskiego. Właściciel Prusinowa posiada ogrodownictwo rozwinięte na wielką skalę, prowadzone ze wzorowym porządkiem i z głęboką znajomością rzeczy, obliczone na korzyść, z zastosowaniem i estetycznej strony zarazem. Olbrzymich rozmiarów sad fruktowy, znakomity i obfity wybór młodych drzewek owocowych, hodowanych na sprzedaż, najstaranniej wypielęgnowane warzywa i wszelkie rośliny i owoce inspektowe i trephauzowe, a zwłaszcza ogromna ananasarnia, stanowią treść owego ogrodniczego zakładu w Prusinowie. Mówiąc ogólnie, ogrodownictwo w tutejszych stronach nigdy nie było uprawianem systematycznie jako przemysł, gdyż w mniejszych posiadłościach tylko wegetowało bez dostatecznych zasobów wiedzy, a bogatsi właściciele dóbr posiadali ogrody, jedynie jako przedmiot zbytku; przeciwnie zaś, należy się uznanie p. Maszewskiemu za postawienie w tutejszej miejscowości tej gałęzi na stanowisku pożytku, jako moralnego motora w dziedzinie pracy. Chcąc objaśnić o stopniu rozwoju korzyści materjalnych w zakładzie Prusinowskim i zachęcić tych, którzy podobnie pracować mają możność, nadmieniamy, że według obliczeń, z flanców, dochód przyszłoroczny z jednych tylko ananasów musi uczynić rs. 6000 brutto. Ztąd można mieć pojęcie o płodnych skutkach dobrze pomyślanego dzieła.

—

* Obecnie w **Odesie**,—jak donosi dziennik *Odeski Wiestn.*—daje się uczuwać **wielki brak cukru**. Ceny takowego podniosły się do 7 rs. 80 kop. Przyczyną tego, jest niedostateczny dowóz takowego. W skutku wielkiego dowozu do Odesy zboża koleją żelazną, wolnych magazynów albo niema, albo bardzo mało i dla tego znaczna ilość cukru leży na stacjach kolei żelaznych nie wysłana.

—

* **Wiatka.** Prezes wiackiego Towarzystwa Dobroczynności odniósł się do rady miejskiej z prośbą o ustąpienie w mieście placu **pod budowę gmachu na stały teatr,** przy którym zamierza się urządzić lokal dla zebrania (klubu) szlacheckiego i dla będących przy Towarzystwie Dobroczynności szkół bezpłatnych: muzycznej, rysunkowej i rękodzielniczej. Rada miejska uwzględniła tę prośbę i plac pod pomieniony gmach postanowiła udzielić bezpłatnie. *(Gon. Urzęd.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie:* Telegram z Filadelfji pod datą 30 listopada podaje szczegóły dotyczące układu tymczasowego, zawartego pomiędzy Hiszpanją a Stanami Zjednoczonemi, z powodu sprawy „Virginiusa". Sekretarz stanu Fish i admirał Polo de Bernabe, według telegramu, podpisali w zeszłą sobotę, to jest 29 listopada, protokuł porządkujący całe zajście z „Virginiusem." Następujące warunki przyjęto: 1) Oddanie natychmiastowe Stanom Zjednoczonym „Virginiusa", oraz wszystkich jeńców, dotąd żyjących tak z pomiędzy pasażerów jak z osady. 2) Oddanie honorów fladze amerykańskiej w dniu 25 grudnia, chyba że w tym przeciągu Hiszpanja zdoła przekonać Stany Zjednoczone, iż flaga jej była niewłaściwie wywieszoną na statku „Virginius" i że ten statek nie miał prawa wywieszać flagi Stanów Zjednoczonych, ani też być zaopatrzonym w papiery amerykańskie. W takim razie, żądanie honorów dla flagi, zostanie cofnięte, lecz natomiast Hiszpanja oświadczy, iż nie miała najmniejszej chęci obrażać godności flagi Stanów Zjednoczonych w działaniach zaszłych przeciwko „Virginiusowi". 3) Jeżeli Hiszpanja dowiedzie, iż „Virginius" bezprawnie żaglował pod flagą amerykańską i z papierami wydanemi mu przez władze Stanów Zjednoczonych, to Stany ścigać będą i statek i osadę jego pozostałą przy życiu, za pogwałcenie praw swoich. Hiszpanja zaś zezwala na ustanowienie dochodzenia przeciwko wszystkim władzom hiszpańskim, któreby pogwałciły prawa lub traktaty. 4) Reklamacje z powodu szkód zrządzonych, odkładają się do dojrzalszych obrad. Sekretarz stanu i admirał oznaczą później port, w którym „Virginius" zostanie oddany Stanom Zjednoczonym. *Times* wyraża zdanie, iż Stany Zjednoczone powinny być zadowolone z takich warunków i że jeśli Hiszpanja je przyjmie, to wszelka obawa wojny usuniętą zostanie. „W jakibądź sposób osiągnięto taki rezultat, powiada ten organ City, zawsze należy powinszować go szczególniej też Hiszpanji, którą w obecnem jej położeniu wojna ze Stanami Zjednoczonemi doprowadziłaby do upadku, a już wyspa Kuba zostałaby niezawodnie straconą dla niej zupełnie. Każdy mąż stanu w Hiszpanji, pomimo najgorętszego patrjotyzmu, powinien mieć przeświadczenie, iż byłby to jedyny rezultat możliwy ze zbrojnego z Ameryką starcia, a p. Castelar nie może inaczej postąpić, jak tylko przyjąć *ultimatum* amerykańskie."

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 2 grudnia.* Marszałek-prezydent złożył cesarzowi austrjackiemu, za pośrednictwem listu, powinszowanie z powodu 25-letniego jubileuszu wstąpienia na tron.

* *Wersal, 2 grudnia.* Po ukończeniu wyboru komisji dla wstępnego roztrząśnięcia prawa municypalnego, z której 15 członków, 9 oświadczyło się na korzyść pomienionego projektu do prawa i 6 przeciwko takowemu, zgromadzenie narodowe odbyło wybór sekretarza. Obrany został p. Ségur z prawicy, który otrzymał większą liczbę głosów od swego spółzawodnika, p. Duchatel z lewicy. Następnie obrano przy dwóch głosowaniach jeszcze dwóch członków komisji dla rozpoznania praw konstytucyjnych; należą oni do prawicy. Jutro odbędzie się wybór ostatnich dwóch członków pomienionej komisji.— Komisja budżetowa zgromadzenia narodowego odbyła dziś posiedzenie. Minister finansów złożył oświadczenie, iż marszałek-prezydent i książę Broglie odrzucili zaproponowane przez niego odroczenie powołania drugiej części kontyngensu z powodu, że prawo o powinności wojskowej, skoro stało się obowiązującem, powinno być koniecznie zastosowanem.

* *Wiedeń, 2 grudnia.* Cesarz przyjmował dziś jeszcze dziesięć deputacij, pomiędzy niemi deputację armji pod przewodnictwem arcyksięcia Albrechta. Cesarz odpowiadając na złożone mu przez tego ostatniego powinszowania, dziękował zwycięzkiemu wodzowi armji za jego wierność i znakomite usługi, jak również całej armji i marynarce za okazaną przez nie w trudnych okolicznościach wierność i przywiązanie oraz pełną poświęcenia wytrwałość w kształceniu i udoskonaleniu sił zbrojnych. Dziękował on również landwerze obu połów monarchji za okazaną przez nią w okresie rozwoju gorliwość, oraz wszystkim wojskowym, nie pełniącym już służby czynnej, za wierne ich usługi. Cesarz wspomniał następnie o zmarłych, okrytych chwałą wodzach armji w licznych bitwach, którzy życie i działalność swą poświęcali dla dobra armji, o niezapomnianym admirale, który poprowadził flotę do zwycięztwa i sławy i nakoniec o wielu tysiącach innych, którzy pozostawili życie swe na polu chwały. Cesarz wyraził w końcu nadzieję, iż siły zbrojne będą i w przyszłości najtrwalszą podporą tronu i ojczyzny i okażą synowi jego tę samą miłość i wierność, jakiej jemu samemu dały dowody. Zakończył on życzeniem, ażeby Bóg błogosławił walecznym wojskom i przywiązał zwycięztwo do ich sztandarów.—Podczas przyjęcia całego ministerstwa, cesarz dziękował za oddane przez nie dobre, wierne usługi, wyraził nadzieję i życzenie, ażeby długo jeszcze pozostawali przy jego boku. Będzie to miało miejsce, jeżeli tylko ministerstwo postępować będzie jak dotąd z dobrem zrozumieniem położenia i taktem i w razie potrzeby działać będzie z konieczną stanowczością.—Po deputacji armji i ministerstwie, cesarz przyjmował dziś jeszcze powinszowania deputacij wszystkich sejmów, oraz delegowanych austrjackiej gminy konsularnej w Ibraile, a następnie deputację stowarzyszenia dziennikarzy „Concordia." Na powinszowanie tych ostatnich cesarz odpowiedział, iż ma nadzieję, że prasa, pomnąc na swą misję, zachowa zawsze godność swą, powstrzymując się od wszelkiego wdzierania się w życie prywatne i familijne, oraz iż rozbierać będzie stosunki państwowe z umiarkowaną objektywnością i w duchu patrjotycznym.

* Korespondent *Ruskich Wiedomosti* pisze z Wiednia pod dniem 16 października: Do ważniejszych zdarzeń w ostatnich dniach, należy niezaprzeczenie **otwarcie** u nas **nowego wodociągu**, kosztującego Wiedeń przeszło 20 miljonów guld. Od dnia 13 października mieszkańcy miasta Wiednia zaopatrzeni zostali w wodę; tym sposobem położono koniec jednej z najgłówniejszych niedogodności, na jaką stolica Austrji była wystawiona. Myśl wybudowania nowego wodociągu powstała jeszcze w r. 1863 w łonie rady miejskiej, lecz po długich i burzliwych rozprawach, odroczyła ona ten projekt do czasu, w którym będzie mogła zebrać odpowiednie na ten cel fundusze. Dzięki energji i przedsiębierczości inżynjera Gabrieli, który na mocy koncesji przyjął na siebie budowę wodociągu, spełniło się życzenie sta tysięcy ludzi, dla których dobra woda stanowi jedną z główniejszych potrzeb. Nic dziwnego, że Wiedeń, znużony szeregiem uroczystości z okazji pobytu berlińskich gości, obchodził dzień otwarcia wodociągu z radością świadczącą o współczuciu dla tego dzieła wszystkich bez wyjątku warstw ludności. Od samego rana plac Schwarzenberga, na którym zbudowano główny bassen, był pokryty gęstą masą ludu; wszystkie przyległe ulice napełniły się do tego stopnia, że wiele osób było zmuszonych mieścić się na dachach. W dniu 13 października zajaśniała naraz prześliczna, prawie letnia pogoda. Na tarasie położonego w bliskości tego placu, cesarskiego schwarzenbergskiego zamku, był wzniesiony pawilon, w około którego o godzinie 10-ej z rana zebrali się wszyscy członkowie ministerstw i urzędnicy zarządu budowy wodociągu. O godzinie 11-ej przybyli arcyksiążęta: Karol-Ludwik, Albrecht, Rajner i Leopold, i wkrótce potem przyjechał w otwartym powozie cesarz Franciszek-Józef, wraz z następcą tronu arcyksięciem Rudolfem, wśród okrzyków ludności. Cesarz miał na sobie mundur marszałka, a młody następca tronu był ubrany po cywilnemu. Przy wejściu do pawilonu, cesarz był spotkany przez burmistrza miasta D-ra Feldera. Na jego powitanie, cesarz odpowiedział dość długą mową, w której zapewniał o swej nieustannej troskliwości o dobrobyt narodu. O godzinie 12 dały się słyszeć wystrzały armatnie, muzyka zagrała hymn narodowy, poczem zajaśniały pierwsze strumienie głównego wodotrysku. Wodotryskowi temu dano nazwę „Hochstrahlbrunnen" i takowy jest osobliwością w swoim rodzaju, strumienie jego bowiem sięgają na wysokość 180 stóp. Cesarz, zbliżywszy się do wodotrysku, przyglądał się z dziesięć minut czarującemu widokowi, jaki przedstawiała czysta krystaliczna woda, poczem podziękowawszy członkom komisji za starania podjęte przez nich około budowy wodociągu, opuścił plac, który w ciągu całego dnia służył za miejsce zebrania dla mnóstwa ciekawych. Wieczorem wodotrysk był oświetlony ogniem elektrycznym i w przepysznej sali kursalonu daną była uczta, w której przyjęło udział około 200 osób wyższego towarzystwa.

—

* Na wyspie Cyprze wykopano niedawno olbrzymią **statuę Herkulesa** trzymającego lwa za tylne nogi; ma ona wysokości 9 stóp; wice-konsul angielski zakupił wspomnioną statuę dla British Muzeum w Londynie.

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Towarzystwo akcyjne fabryki cukru i rafinerji Leonów.

Na zasadzie Ustawy Najwyżej dnia 27 kwietnia (9 maja) 1373 r. zatwierdzonej oznajmia: że Towarzystwo to zawiązane aktem z dnia 17 (29) października 1873 r. przed Stanisławem Jasińskim rejentem zeznanym, z mocy Uchwały Ogólnego Zebrania akcjonarjuszów z dnia 27 października (8 listopada) 1873 r. nabyło za kontraktem z dnia 20 listopada (2 grudnia) 1873 r., osadę fabryczną i fabrykę cukru z rafinerją, z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami oraz prawami, licząc od dnia 19 czerwca (1 lipca) 1873 r. z kampanją 187¾ na swoją własność.

Dzień otwarcia czynności Towarzystwa ogłasza się z dniem 21 listopada (3 grudnia) 1873 r.

Członkami Zarządu wybrani:

1. Radca Tajny Senator, Jan Karnicki, prezes;
2. Jakób Janasz, wice-prezes, administrator;
3. Leon Epstein;
4. Aleksander Goldstand;
5. Szambelan Seweryn hr. Uruski.

Na zastępców:

6. Justynian Karnicki;
7. Wacław Popiel.

Do komisji rewizyjnej powołani:

1. Mieczysław Epstein;
2. Stefan Niezabytowski;
3. Feliks Halpert.

Siedlisko Towarzystwa, jest w Warszawie i zamieszkanie prawne w mieszkaniu Jakóba Janasz administratora, obecnie w domu pod № 955 w katorze zarządu Towarzystwa. (7,161).

Warszawa
dnia 23 listopada (5 grudnia).

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w piątek, 1-y raz, dramat w 3 aktach (w akcie trzecim cztery obrazy), **Hans Mathis**; — komedja w 1 akcie, **Biały Gwoździk**. — Początek o godzinie 7 i pół. *Jutro*, w sobotę, opera **Marta**.—*Wczoraj*, było osób 558.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w sobotę, komedje **Wiosna; Akrobata; Posażna jedynaczka.** — Początek o godzinie 7 i pół.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga.— Początek o godzinie 8-ej.—Wejście kop. 15.

* W dniu 22 (4) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 32, wyzdrowiało 42, umarło 9, pozostało 1840 (mężczyzn 843, kobiet 997), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 182, kobiet 186.

Przyjechali: — Jenerał-lejtnant *Sobolewski*, z objazdu jenerał-major *Kazadajew*, z Austrji; — rzeczywisty radca stanu *Leszczow*, z Kielc.

Wyjechał: — Jenerał-major *Kurzakow*, do Łodzi.

Ceny Targowe.

dnia 22 Listopada (4 Grudnia) 1873 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Rs.	Korzec od k.	Korzec do Rs.	Korzec do k.
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	8	—		7	55
„ „ pstra i dobra	13	68	8	—	8	55
„ „ wyborowa	14	32	8	85	8	95
Żyto 232 „	9	20	5	55	5	75
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	7	58	4	35	4	80
Owies	5	20	3	7½	3	22½
Gryka	7	20	4	20	4	50
Groch polny	10	8	5	70	6	30
„ cukrowy	11	52	7	—	7	20
Fasola	12	80	8	—	8	10
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	2	10
Siano pud	—	—	—	40	—	42½
Słoma „	—	—	—	24	—	25

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 700, żyta 3030, jęczmienia 1000, owsa 1200 korcy.

Żyto wyborowe płacono rs 5 kop. 85 — rs. 6 kop. 20.

Cena okowity dnia 22 listopada (4 grudnia).

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.02,^{6}.—6.06,^{7}.	1.96—1.97.
Pojedyncza szynkarska		1.99—2.00.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1873 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	111	30	111	—
„ . . . „ „	8 d.	111	15	110	85
Gdańsk . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . . 300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn . . . 1Ft. Szter.	3 m.	7	45	7	42
„	kr. ter.	7	44½	7	42½
Paryż . . . 300 Frank.	10 d.	89	25	—	—
„	„	—	—	—	—
Wiedeń . . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	96	75
„ . . . à vista		97	87½	97	42½
Petersburg . . 100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„ . . . „ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . . „ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		—	—	141	75
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		94	50	93	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		70	50	70	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	74	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		113	—	112	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100		—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		240	—	235	
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		125	—	124	
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę				—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę		—		—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu		—		—	—
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100		—		—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	85	94	55
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])		93	75	93	45
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2])		93	25	92	95
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3])		89	45	89	15
„ „ „ II Serja		88	45	88	15
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4])		81	—	80	50
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])		79	50	79	20
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	—	
6 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		96	50	95	75
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		160	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		157	—	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		105	50	105	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 81 $^{1}/_{9}$.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 26 $^{1}/_{..}$
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 88 $^{5}/_{9}$.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs.— k. 48 $^{11}/_{18}$.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 4 $^{4}/_{9}$.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 6450. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową dowód zejścia, Michała Gończerewa, żołnierza wojsk Cesarsko Rosyjskich z wsi Woli pochodzić mającego, w mieście Dynaburgu w dniu 12 (24) Maja r. b. w szpitalu wojennym zmarłego przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie celem odpowiedniego art, 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 17 (29) Października 1873 r
Z upoważnienia
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

N. D. 6448. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową akt zejścia Marji Lasockiej z Warszawy pochodzić mającej w dniu 27 Sierpnia r. b. w mieście Gleichenbergu w Styrji w wieku lat 15 zmarłej, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie dla odpowiedniego art. 94 K. C postąpienia.

Warszawa d. 17 (29) Października 1873 r.
Z upoważnienia
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

N. D. 6449. *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

Ogłasza, iż nadesłany drogą urzędową dowód zejścia Wojciecha Lipińskiego żołnierza wojsk Cesarsko Rosyjskich z Warszawy pochodzić mającego, w dniu 9 (21) Maja r. b. w mieście Płocku zmarłego, przesłany został Prokuratorowi Królewskiemu przy Trybunale Cywilnym w Warszawie celem odpowiedniego art. 94 K. C. P. postąpienia.

Warszawa d. 17 (29) Października 1873 r.
Z upoważnienia,
Naczelnik Wydziału S. Krośnicki.

N. D. 7174. *Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*

Ponieważ ogłoszenie z dnia 28 Sierpnia b. r. umieszczone w pismach publicznych, a wzywające p. p. przedsiębierców robót mularskich i ciesielskich do złożenia swych deklaracji, względem warunków podjęcia się budowli w osadzie Karnej Rolniczo Rzemieślniczej w Studzieńcu, koło stacji Drogi Żelaznej Ruda-Guzowska wznieść się mających, nieprzyniosło pożądanego skutku, a zarazem ze względu, iż Komitet Towarzystwa na ostatniem swem posiedzeniu dnia 24 Października b. r. postanowił wprowadzić pewne zmiany w planie budowli i kosztorysów, przeto Zarząd wzywa ponownie, wykwalifikowanych p. p. przedsiębierców robót mularskich i ciesielskich, chcących się podjąć entrepryzy aby się zgłaszali do biura Zarządu, otwartego codziennie od 10 ej do 2 ej przy ulicy Erywańskiej Nr. 1(polic.) (w gmachu Tow. Kred. Ziemskiego) dla przejrzenia planów i kosztorysów, tudzież dla złożenia odpowiednich deklaracji i bliższego porozumienia się o warunkach.

Zarząd nadmienia przytem, iż zostało postanowionem, aby na wiosnę 1874 r. przystąpić bezwłocznie do zbudowania dwóch murowanych jednopiętrowych domków mających służyć dla pomieszczenia nieletnich przestępców i tymczasowego administracji osady. Wznoszenie reszty budowli według ogólnego planu będzie podejmowane w miarę funduszów Towarzystwa.

Przewodniczący w Zarządzie A. Białecki.

N. D. 7156. *Syndycy tymczasowi masy upadłości Samuela Segała*

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywają wierzycieli tejże masy ażeby w ciągu dni 40-tu stawili się w miejscu posiedzeń Trybunału w Płocku przed W-ym Mieszkowskim Sędzią Komisarzem i oświadczyli z jakiego tytułu oraz jakiej sumy są wierzycielami masy. niemniej iżby tytuły należności ich usprawiedliwiające na ręce W. Piętki Pisarza Trybunału, lub na ręce Syndyka Zamłyńskiego Patrona złożyli pod prekluzją.

Płock d. 17 (29) Listopada 1873 r.
J. Zamłyński.
J. Łempicki.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7170. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zmarłej Gitli Wartentz a) właścicielce nieruchomości Nr. 30 w osadzie Targówek powiecie Warszawskim położonej b) wierzycielce sum rs. 225 i rs. 1000 na tejże nieruchomości Nr, 30 w osadzie Targówek ubezpieczonych rs. 240, rs. 300, rs. 60, rs. 300, rs. 300, rs. 150, rs. 300 na nieruchomości Nr. 1506 w Warszawie, rs. 750 i rs. 300 na nieruchomości Warszawskiej Nr. 2220 lit. G. rs. 4292 kop. 70 rs. 7011 kop. 10 rs. 1300 rs. 600 na nieruchomości Nr. 184 w Pradze pod Warszawą położonej rs. 1050 rs. 150 na nieruchomości Nr. 888 w Warszawie rs. 810 kop. 25 na nieruchomości Nr. 1213 w Warszawie położonych ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe do ukonczenia którego wyznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej na dzień 5 (17) Czerwca 1874 r.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 7158. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Zawiadamia, iż w skutek nastąpionej śmierci:

1. Józefy z Grzybowskich Gąsiewskiej wierzycielki na dobrach Górki z Przasnyskiego.
2. Jakóba Erdberga wierzyciela na dobrach Gulczewo z Płockiego.
3. Barbary Chrząszczewskiej wierzycielki na dobrach Makowcu z Lipnowskiego.
4. Eufrozyny z Sumińskich Zglinickiej właścicielki dóbr Romatowo z Mławskiego.

Otwarte zostały spadki, do uregulowania których termin prekluzyjny ad 1-m w kancelarji Rejenta Holtza, zaś ad 2-m, 3-m, i 4-m, w mej kancelarji na d. 25 Maja (6 Czerwca) 1874 r. oznaczonem zostaje.

Płock d. 19 Listop. (1 Grudnia) 1873 r.
Gurbski.

N. D. 5124. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

1. Z powodu zaszłych śmierci, Stanisława i Barbary z Marcinkowskich małżonków Goszkiewiczów współwłaścicieli nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 419, tudzież śmierci syna Wojciecha Goszkiewicza jako następnie z tejże samej nieruchomości nabywcy sched od współsukcesorów.

2. Julianny z Grochowskich Kaczmarskiej współwierzycielki sumy rs. 996 na dobrach Ligota z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr. 23 sposobem ostrzeżenia poprzednio zapisanej, a następnie w czysty intabulat za mienionej, planem klasyfikacyjnym szacunku z procentami zaległemi i bieżącemi współsukcesorom w powyższej sumie przyznanej w depozycie Banku Polskiego znajdującej się.

3. Łucji z Szokalskich Lubeckiej wierzycielki sumy rs. 2,550 na dobrach Grądy z okręgu Konińskiego w dziale IV pod Nr. 2 wykazu z procentem zabezpieczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których oznacza się termin w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta w Kaliszu na dzień 13 (25) Lutego 1874 roku w którym strony interesowane z prawami swemi i dowodami zgłosić się winny.

Kalisz d. 1 (13) Sierpnia 1873 r.
Teofil Józef Kowalski.

N. D. 5123. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Z powodu śmierci. 1⁰ Henryki z Zarębskich Dąbrowskiej wierzycielki resztującej sumy rubli rs 1,000 na dobrach Bzowiec A. w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr 13, działu IV wykazu w zlewkach zapisanej.

2⁰ Józefa Nowickiego wierzyciela sumy rs. 2,000 na dobrach Ciecierzynie w powiecie Lubartowskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr 47 długów, działu IV wykazu ubezpieczonej, oraz sumy rs. 75, na nieruchomościach w mieście Lublinie N-mi hyp 488 i 71 oznaczonych, a mianowicie na nieruchomości Nr. hyp. 488 pod Nr. 3 działu IV wykazu, a na nieruchomości Nr 71 w dziale IV ad Nr. 9 i 17 zlewków zapisanej.

3⁰ Fiszla Herr właściciela nieruchomości w Lublinie Nr. hyp 73 oznaczonej, oraz współwłaściciela nieruchomości Nr. hyp. 42 i 253 oznaczonych, jako też wierzyciela sumy rs. 453 kop. 90 na dobrach Wierzchowinie w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, pod Nr. 82 działu IV wykazu sposobem ostrzeżenia zapisanej i wierzyciela sumy rs. 300 i rs. 90 na dobrach Sobieska Wola w powiecie Krasnostawskim gubernji Lubelskiej położonych, w dziale IV wykazu sposobem ostrzeżenia pod Nr. 33 ubezpieczonej.

4. Wiktorji Szymańskiej i Kacpra Szymańskiego współwłaścicieli nieruchomości w Lublinie Nr. hyp. 461 oznaczonej, otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dzień 4 (16) Marca 1874 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym zostaje.

Lublin d. 14 (26) Sierpnia 1873 r.
2—2 Teodor Karsnicki.

N. D. 5158. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Po śmierci: 1) Stanisława Wesołowskiego, właściciela Osady 30 morgowej w dobrach Grzmucin O-gu Radomskim położonej. 2) Piotra Sławińskiego wierzyciela sum rs. 458 na dobrach Boże z O-gu Radomskiego pod N. 18 rs. 1,500 na dobrach Konary z tegoż O gu pod N. 6, rs. 2214 k. 20 na dobrach Paciorkowa Wola z O-gu Kozienickiego pod N. 6, rs. 4,700 na dobrach Skrzyńsko z O-gu Opoczyńskiego pod N. 4 rs. 1,500 i rs. 10,000 na Nieruchomości m Radomia N. hyp. 173 pod pozycją 14 i 15. rs 2560 na Nieruchomości m Radomia N. hyp. 188, pod pozycją 18 i rs. 600 na Nieruchomości m. Radomia N hyp. 19 pod pozycją 14 dz. IV wykazu hyp. zabezpieczonych. 3) Haskla Moszka Szwartzberg współwłaściciela dóbr Czerwona z O gu Soleckiego i współwierzyciela sumy rs. 7,500 na dobrach Wola Zakrzewska z O gu Radomskiego do której przywiązane jest prawo zastawy Młyna Borowiec oraz sumy rs. 1250 na dobrach Wierzchowiska z O-gu Soleckiego pod N. 35 dz. wykazu hyp. zabezpieczonej, wreszcie 4) Józefa i Katarzyny z Dębskich małż. Witkowskich wierzycieli sum rs. 150, rs. 88 k. 50, rs. 11 k. 70 rs. 10 k. 50 i Ostrzeżenia na Nieruchomości m. Radomia N. hyp. 133 w dz. III i w dz. IV pod N. 3 i 7 zapisanych otworzyły się spadki do uregulowania których termin na d. 23 Lutego (7 Marca) 1874 r. w Kancelarji mojej wyznaczam.

Radom d. 15 (27) Sierpnia 1873 r.
Bolesław Ettinger.

N. D. 5122. *Pisarz Sądu Pokoju w Sieradzu,*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1⁰ Dawida Gothajner właściciela domu Nr. 74 w Sieradzu. 2⁰ Hersza Fiszla Szpigiel, w półwłaściciela sumy rsr. 2,362 kop. 15 na domu Nr. 2 w osadzie Widawie, w dz. IV pod poz. 3. zabezpieczonej. 3⁰ Lejzera Gilberg właściciela domu Nr. 85 w osadzie Szczercowie położonego, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na dzień 1 (13) Marca r. p. godzinę 10 z rana, wyznaczam.

Sieradz d. 7 (19) Sierpnia 1873 r.
Smoleński. 2—2

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 6953. *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Gubernji Lubelskiej*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w sali posiedzeń tejże Rady, w dniu 3 (15) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja, na dostawę mięsa, cielęciny i słoniny dla zakładów dobroczynnych w Lublinie. przez czas od 1 (13) Stycznia 1874 r. po takiż dzień 1875 roku.

Ogólna wartość w przybliżeniu obliczona na 3879 rs. 60 kop. Pragnący podjąć się dostawy oznaczonych przedmiotów, winni złożyć osobiście lub nadesłać pocztą na godzinę przed licytacją, deklaracją wedle dołączonego wzoru, wraz z kaucją wyrównywającą $^1/_{10}$ części entrepryzy.

Deklaracje powinny być napisane na prostym papierze, bez żadnych skrobań i poprawek, zapieczętowane lakiem w kopertach zaadresowanych „Въ Люблинскій Губернскій Совѣтъ Общественнаго призрѣнія" oprócz tego napisać „къ торгу 3 (15) Декабря 1873 года". Warunki licytacyjne oraz ilość i cena przedmiotów są do przejrzenia w kancelarji Rady Gubernialnej. Wzór do deklaracji jak niżej.

Форма Объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго Губернскаго Совѣта Общественнаго Призрѣнія заявляю, что принимая на себя подрядъ по поставкѣ для благотворительныхъ заведеній въ г. Люблинѣ, въ 1874 году говядины, телятины и свинаго сала, обязуюсь поставлять таковые, согласно составленнымъ на сей предметъ кондиціямъ, которыя достаточно знаю и которымъ вполнѣ подчиняюсь, съ уступкою отъ цѣнъ за всѣ эти припасы (здѣсь обозначить цифрою и словами размѣръ процентовъ).

Залогъ (въ такихъ то бумагахъ или наличныхъ деньгахъ) при семъ представляю.

(такого то числа и мѣсяца, писать словами) 1873 года мѣсто въ которомъ написано объявленіе подпись имя и фамилія, мѣсто жительства.

N. D. 7137. *Kurator Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Na zasadzie upoważnienia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z d. 13 Listopada r. b Nr. 8704 podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 11 przed południem sprzedane zostaną w gmachu Szpitala Starozakonnych przez publiczną licytacją różne effekta pozostałe po osobach w tymże szpitalu zmarłych. a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płaci się mające.

Warszawa d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1873 r.

N. D. 7166. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Edwarda Kowalskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod № 1171a zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod № 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1600 z procentem od d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r. liczącym się i kosztów od Wincentego i Franciszki z Młodzianowskich małżonków Szajkowskich, właścicieli Nieruchomości w Warszawie № 1174, zaś w Warszawie pod № 1147 lit. *H.* zamieszkałych, protokółem Walentego Suprynlewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w d. 31 Stycznia (12 Lutego) 1870 r. spisanym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod № 1174 hyp. a 87 pol. w gminie Magistratu Miast. Warszawy w Cyrkule pol. VIII Jerozolimskim w Administracyjnym VII i VIII w Jurysdykcji Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie na gruncie emfiteutycznym d. Jurydyki Hr. Lubieńskich należącym, z którego opłaca się rocznie czynszu rs 3 kop. 69½ położona, poszukiwaną wierzytelnością hyp tecznie obciążona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Wincentego i Franciszki małżonków Szajkowskich należąca i w posiadaniu tychże zostająca, ogólnej rozległości powierzchni gruntu około łokci kwadr. 6000 mieć mogąca.

Na gruncie tej Nieruchomości stoją także:

Zabudowania

1. Zabudowanie z drzewa postawione, gontami kryte mieszczące w sobie spichrz, stajnię i wozownię.
2. Budka z desek postawiona gontami kryta.
3. Studnia drzewem cembrowana z pompą i korbą drewnianą.
4. Szopa w połowie z desek zbudowana a w połowie bez ściany będąca pod gontem.
5. Szopa z desek zbudowana gontem kryta.
6. Klatka z desek postawiona pod dachem gontem krytym o 2 sedesach.
7. Parkan z desek w słupy drewniane postawiony w którym brama dwuskrzydłowa.
8. Sztachety z łat rznię́tych urządzone oddzielające podwórze od ogrodu w którym jest 10 sztuk bzu.

Zaznacza się że w księdze wieczystej tej nieruchomości w dziale III zamieszczone jest zajęcie na wydzierżawienie dochodów przez Andrzeja Trylla Komornika, na rzecz Markusa Szpagat na satysfakcję kwoty złp. 65 gr. 10 i kosztów złp. 26 i dalszych w d. 19 Grudnia n. s. 1829 r. dopełnione, a do księgi wieczystej w d. 8 Stycznia n. s. 1830 r. wniesione.

W Nieruchomości tej żadni lokatorowie nie zamieszkują.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. W. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.
2. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod N. 462 i 3 urzędującego na ręce Mikołaja-Piotra Łyszkiewicza urzędnika tegoż Magistratu.

Obudwom d. 10 (22) Kwietnia 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej Nieruchomości w Warszawie d. 11 (23) Kwietnia 1870 r. zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana w Wydziale I d. 8 (20) Czerwca 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Teodor Łąck. Obrońca przy Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie

Warszawa d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 r.
Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu w dniach 8 (20) Czerwca, 22 Czerwca (4 Lipca) i 6 (18) Lipca 1870 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr 1174 w Warszawie przy ulicy Pańskiej położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 6 (18) Lipca 1870 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 7 (19) Września 1870 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie po oddaleniu sporów przez dłużnika Wincentego Szajkowskiego wyniesionych, przygotowawcze przysądzenie odbyte i Trybunał nieruchomości Nr. 1174 za sumę rs. 2,000 przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Obrońcy przy Senacie przysądził, a zarazem termin do ostatecznego przysądzenia takowej na d. 2 (14) Listopada 1870 r. godz. 10 rano. Lecz termin ten nie mógł przyjść do skutku z powodu zaszłych sporów oraz nie sporządzenia taxy, a gdy takowe już zostały usuniętemi, Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 6 (18) Kwietnia 1872 r. zapadłym, na żądanie Edwarda Kowalskiego, wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1174 w Warszawie położonej na d. 19 (31) Maja 1872 r. godz. 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,000 jako szacunku w terminie przygotowawczego przysądzenia postąpionego. Vadium rs. 750.

Warszawa d. 12 (24) Kwietnia 1872 r.
R. Linowski, Pisarz Trybunału.

Termin powyżej oznaczony do ostatecznego przysądzenia na d. 19 (31) Maja 1872 r. spełzł bezskutecznie dla braku licytantów, otóż Trybunał wyrokiem ilacyjnym na dniu 8 (20) Listopada 1873 r. zapadłym, na żądanie Edwarda Kowalskiego wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 1174 w Warszawie położonej na dzień 6 (18) Grudnia r. b. godz. 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I pod Nr. 549 przy ulicy Długiej s raczej Krasińskim placu.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,000 jako szacunku w terminie przygotowawczego przysądzenia postąpionego. Vadium rs. 750.

Warszawa d. 12 (24) Listopada 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 7706. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Markusa Schönwitz i Jakuba Oberfeld, kupców w mieście Płocku zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do całego postępowania zubhastacyjnego u Józefa Brudzyńskiego, Patrona Trybunału Cywilnego w Płocku, w temże mieście mieszkającego, obrane mających, w poszukiwaniu sum rs. 2887 kop. 62 Markusowi Schönwitz i rs. 1732 k. 97½ Jakóbowi Oberfeld przypadających, z procentem od obu sum od dnia 1 (13) Czerwca 1869 r. po 5% liczącym się kosztów wyjęcia i doręczenia obligacji rs. 1 k. 5 kosztów nakazu egzekucyjnego co do ruchomości k. 90 kosztów nakazu egzekucyjnego co do nieruchomości rs. 6 k. 97¼ i dalszych, od Jana Krępeć, właściciela wsi Wildno, w tejże wsi okręgu Lipnowskim zamieszkałego, należnych protokółem Felicjana Kotarskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Płocku, pod dniem 29 Grudnia 1869 (10 Stycznia 1870 r.) rozpoczętym, a pod dniem 31 Grudnia 1869 (12 Stycznia 1870 r.) ukończonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Wildno z przyległościami, w okręgu Lipnowskim, powiecie Rypińskim, gubernji Płockiej położone. Dobra te składają się z wsi głównej folwarcznej Wildno, folwarku nowo wystawionego, zwanego Krępe, osady młynarskiej Nietrzeba, oraz nomenklatury Ksawery, znajdujące się w gminie Chrostkowo, parafji Chrostkowo; dobra Wildno odległe są od miasta Skępego mil 2, od miasta Lipna mil 2, od miasta Rypina mil 3, od miasta Skępego mil 2, od miasta Dobrzenia nad Drwęcą mil 2½, od miasteczka Kikoła mila 1, od miasta Płocka mil 10; graniczą: na wschód z dobrami Chrostkowem, na południe z dobrami Makowcem i wsią Majdany, na zachód z dobrami Ciełuchowo, na północ z wsiami Lubianka, Nową wsią i dobrami donacyjnemi, czyli rządowemi Stalmierzem. Należą one do egzekwowanego dłużnika Jana Krępecia i zostają w jego posiadaniu.

Granice są jawne, kopcami i miedzami oznaczone, i tylko spór zachodzi z dobrami rządowemi Stalmierz o kawał lasu w części sosnowego, a w części brzozowego i grabowego, oraz olszowego około włók 2 morgów 17 miary nowopolskiej mającego, o który lubo toczy się spór pomiędzy rządem, a Janem Krępeć, jako właścicielem dóbr Wildno, grunt jednak ten sporny znajduje się w posiadaniu i używalności tego ostatniego.

W dobrach Wildno znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór masiv murowany, z cegły dachówką dubeltową kryty, z dwiema przystawkami do wejścia z drzewa, oszklonemi, o sześciu pokojach, kuchni i przedpokoju i o dziesięciu oknach, z piwnicami pod całym domem, sklepionemi, murowanemi; w domu tym mieszka dłużnik Jan Krępeć z familją.
2. Dom murowany z cegły na podmurowaniu kamiennem, kleńcem kryty, o ośmiu stancjach, pięciu wejściach, zamieszkały przez ludzi dworskich, przy tym domu jest:
3. Sklep murowany w części z cegły a w części kamienia. oraz w części z drzewa, słomą kryty, w którym poprzednio była kuchnia cze admia, o jednem wejściu i dwóch okien kach.
4. Chlewy wraz z kurnikami i drwalnią, z drzewa budowane. słomą, dachówką i dranicami kryte, o piętnastu wejściach i tyluż przegrodach, ze szczytami, deskami obitemi.
5. Dom z drzewa budowany, na fundamencie z kamienia, w połowie dachówką a w połowie deskami kryty, w którym urządzona jest kuźnia, mieszkanie dla kowala i ludzi dworskich, o pięciu wejściach i czterech stancjach mieszkalnych. W kuźni wszystkie narzędzia kowalskie są własnością kowala Kamińskiego, który za ugodą roczną ma obowiązek płacić dziedzicowi z kuźni i mieszkania talarów 10, czyli rs. 9 rocznie, dwór zaś płaci mu za wszelką robotę kowalską.
6. Kloaka z drzewa, deskami obita i deskami kryta; po za dworem są także zabudowania gospodarskie, czyli gumienne.
7. Stajnia i wozownia z gliny w jaskółcze gniazdo budowane, słomą kryte, o 4-ch drzwiach z wozowni jest wejście na górę, gdzie urządzono śpichrz o jednej komorze na zboże.
8. Owczarnia, murowana z cegły, kleńcem kryta.
9. Stodoła murowana z cegły, słomą kryta, o 2-ch klepiskach.
10. Druga stodoła, murowana z cegły, kleńcem kryta, o jednym klepisku
11. Szopa z gliny w jaskółcze gniazdo budowana, słomą kryta.
12. Studnia balami cembrowana, bez żurawia.

Pomiędzy dworem a domem murowanym jest ogródek owocowy, nowo założony: w jakim znajduje się drzewek młodocianych około sztuk 30, ogrodzony z dwóch stron płotem z żerdzi i pali oraz sztachetkami.

Również pomiędzy dworem a zabudowaniami gumiennemi jest także ogródek owocowy, nowo założony, w którym znajduje się drzewek młodocianych około sztuk 120, ogrodzony ze wszystkich stron płotem z żerdzi i pali oraz sztachetami.

13. Na wsi Wildno w domu murowanym z cegły, słomą krytym, a oznaczonym Nr. 7, jedna stancja z komorą należy do dziedzica i zamieszkałą jest przez wyrobnika dworskiego, inne zaś stancje tego domu są własnością trzech uwłaszczonych włościan.
14. Na wycinkach po wyrąbanym lesie znajduje się barak w ziemi z drzewa, dranicami kryty, o czterech stancjach, dwóch wejściach, zamieszkały przez wyrobników dworskich, przy szczytach którego są przystawione dwa chlewiki z drzewa słomą kryte.

Na folwarku nowo urządzonym, Krępa zwanym, do dóbr Wildno należącym, znajdują się:

15. Dom z drzewa budowany, słomą kryty, o sześciu stancjach i pięciu wejściach, zamieszkały przez ludzi dworskich.
16. Owczarnia z gliny, w jaskółcze gniazdo budowana, słomą kryta.
17. Stodoła z drzewa, deskami obita, słomą kryta, o dwóch klepiskach, w której znajduje się maszyna młocarnia o sile czterech koni.

Na osadzie młynarskiej, Nietrzeba zwanej, również do dóbr Wildna należącej, znajduje się:

18. Młyn z drzewa na szpicpalach budowany dranicami kryty, o dwóch gankach i dwóch kołach wodnych, z kamieniami pytlowemi zwyczajnemi, oraz inne i utensyljami.
19. Tartak na szpicpalach, z drzewa budowany, deskami kryty i deskami obity, o jednej pile i jednem kole wodnem z wszelkiemi do niego należącemi potrzebami.

Przy młynie i tartaku są dwie śluzy, jedna robocza a druga spustna.

Młyn i tartak stoją na wodzie, zwanej Struga Ruziec przez dobra Wildno płynącej.

20. Dom mieszkalny z drzewa, na podmurowaniu, słomą kryty, o jednem wejściu, trzech stancjach jednej kuchni i komorze zamieszkały przez młynarza Antoniego Brykman.
21. Stodoła z drzewa, słomą kryta, o jednem klepisku
22. Szopa z drzewa, słomą kryta, z przystawką z drzewa, dranicami kryta.
23. Stajnia z drzewa słomą kryta.
24. Chlewy z drzewa, w słupy budowane, słomą kryte.
25. Dom mieszkalny z drzewa, słomą kryty, o czterech stancjach, zamieszkały przez komorników młynarza Antoniego Brykman.
26. Chlewiki z drzewa w słupy budowane, słomą i dranicami kryte.
27. Kurniki z drzewa, gontami kryte.

Przy domu przez młynarza zamieszkałym jest ogródek owocowy i warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych różnego gatunku około sztuk 30, oparkaniony od strony drogi płotem z żerdzi i parkanem z desek; w ogrodzie tym oraz przy młynie i tartaku jest drzew dzikich około sztuk 20.

Wszystkie powyższe budynki, znajdujące się na osadzie młynarskiej Nietrzeba, wraz z gruntem składającym się z dwóch włók i 22 morgów, czyli całą tę osadę dzierżawi Antoni Brykman, na mocy dwóch aktów urzędowych pomiędzy jego poprzednikiem Gotlibem Bendzmer z poprzednią właścicielką dóbr Wildna, Karoliną Bromirską, zawartych, a dziś na Brykmana przeszłych do roku 1890, której to dzierżawy prawo objawione jest w dziale III wykazu hypotecznego dóbr Wildna pod Nr 3. Dzierżawca ma obowiązek płacić dziedzicowi czynszu dzierżawnego rocznie po rs. 150, oraz opłacać podatki skarbowe, z tej osady przypadające.

O rozwiązanie tego kontraktu pomiędzy teraźniejszym właścicielem i dzierżawcą toczy się proces.

Pomieniona osada młynarska Nietrzeba odgraniczoną jest od głównych dóbr Wildno kopcami, jakkolwiek razem z niemi stanowi całość i w granicach tychże znajduje się.

Dobra Wildno z przyległościami mają ogólnej rozległości mniej więcej około włók 51 morgów 17, pr. 106 miary nowopolskiej. Z tej ogólnej przestrzeni włościanie wsi Wildno mają gruntu mor. 163, pr. 166, zaś włościanie wsi Ksawery mor. 366 pr. 121, czyli razem włościanie uwłaszczeni mają gruntu mor. 529 pr. 287, albo włók 17, mor. 19, pr. 287 miary nowopolskiej, a zatem przy dominium dóbr Wildno pozostaje gruntu około włók 33, mor. 27, pr. 119 miary nowopolskiej, a mianowicie: w gruncie ornym mor. 430, w łąkach mor. 120 pr. 9, w lesie po większej części iglastym, a w mniejszej brzozowym, grabowym, olszowym, w różnych miejscach położonym mor. 95, w gruncie po wyciętym lesie a jałowcami zarosłym mor. 241, w zaroślach czyli zagaju mor. 6 pr. 19, w bagnach mor. 60 pr. 159, w wodach mor. 35, w granicach, drogach, wygonach i rowach mor. 19, w nieużytkach mor. 6 pr. 160, pod zabudowaniami dworskiemi mor. 3 pr. 100, w nieużytkach pr. 272. W przestrzeń tę wchodzi już i kontrowers lasu w przestrzeni około włók 2, mor. 17, pomiędzy dobrami Wildno, a dobrami rządowemi Stalmierz w sporze zostający, a będący w posiadaniu właściciela dóbr Wildno, Jana Krępecia.

Gospodarstwo w dobrach Wildno jest trzypolowe, zwyczajne. W dobrach tych znajdują się dwa jeziorka zarybione i dwie sadzawki, czyli stawy, oraz struga, płynąca przez dobra, również zarybiona.

W tychże dobrach jest następujący inwentarz żywy i martwy: koni fornalskich, wraz z uprzężą, to jest półszorkami 20, wołów 13, krów 5, owiec 350, jałowizny sztuk 6, wozów na żelaznych osiach 4, pługów amerykańskich 14, radeł 6, bron żelaznych 8.

W zajętych na wywłaszczenie dobrach Wildno uwłaszczeni włościanie mają rożne służebności, jako to: pasania bydła rogatego z przychówkiem łącznie z bydłem dworskiem po ugorach, rżyskach, łąkach po skoszeniu siana i w lesie właściciela dóbr, oprócz zagajników; pasania świń i gęsi po ugorach, ścinania jałowcu w lesie właściciela dwa razy w tydzień, kopania pni, zbierania leżaniny i odłamywania suchych sęków i t. d. które to służebności objawione są w wykazie hypotecznym.

Dobra Wildno i osada Nietrzeba opłacają rocznie podatków skarbowych w ogóle rs. 302 kop. 58, a zaległość wynosi w ogóle rs 166 kop. 41.

Kopie protokółu zajęcia dóbr Wildno na wywłaszczenie doręczone zostały: 1) Ludwikowi Simarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Lipnie 2 Marcinowi Wiśniewskiemu, Wójtowi gminy Chrostkowo, obu pod dniem 16 (28) Stycznia 1870 r

Akt zajęcia wniesionym został do księgi wieczystej dóbr ziemskich Wildno, w okręgu Lipnowskim położonych, w d. 17 (29) Marca r. b., a do księgi zaaresztowań, w kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej, dnia dzisiejszego.

Pierwsze ogłoszenie zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, przygotowanych do sprzedaży w drodze przymuszonego wywłaszczenia dóbr Wildno, w okręgu Lipnowskim położonych, odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Płocku, o godzinie 10 z rana, w d. 19 (31) Maja 1870 r.

Płock d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1870 r.
Asesor Kolegjalny, A. Bielski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Płocku.

Płock d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1870 r.
Asesor Kolegialny A. Bielski.

Po odbyciu w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1870 r. przygotowawczego przysądzenia dóbr Wildno z Lipnowskiego Okręgu i po spełznieniu kilku terminów do stanowczej sprzedaży oznac onych, Trybunał Cywilny w Płocku na domaganie się Karoliny z Hrabiów Zboińskich Bromirskiej we wsi Pawłowicach Okręgu Łowickim zamieszkałej przez Karola Strożeckiego Patrona czyniącej i u niego w Płocku zamieszkanie prawne obrane mającej, a do dalszego popierania subhastacji tej podstawionej, wyrokiem w dniu dzisiejszym wydanym oznaczył na d. 3 (15) Stycznia 1874 r. godz. 10 z rana; termin do stanowczej sprzedaży na audjencji swej odbyć się mający, w którym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000 na przygotowawczem przysądzeniu postąpionej.

Płock d. 15 (27) Listopada 1873 r.
I. Piętka.

N. D. 7188.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 310 zamieszkały zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie jednego w dniu 5 (17) Października 1872 r. zapadłego dział majątku ruchomego i nieruchomego po niegdy Dymitrze Koblewskim, pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż młyna wodnego we wsi Gałkowie w powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego rozporządzającego, drugiego z d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1872 3 r. opinją niepodzielności oraz oszacowanie rzeczonego młyna zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Karoliny Franciszki dwóch imion z Ceglarskich Koblewskiej po Dymitrze Koblewskim pozostałej wdowy we wsi Gałkowie powiecie Górno-Kalwaryjscim zamieszkałej.

przeciwko:

1⁰ Kazimierzowi Mieczkowskiemu obywatelowi jako przydanemu opiekunowi Salomei Ludwiki, Teressy, Apolonji, Franciszki, Wiktorji Gabryelii Ludwiki i Marji Magdaleny po dwa imiona mających nieletnich z niegdy Dymitrem i Karoliną Franciszką dwóch imion z Ceglarskich małżonkami Koblewskiemi spłodzonych dzieci w Warszawie pod Nr. 378

2⁰ Józefowi Kassian obywatelowi jako szczególnemu opiekunowi tychże w Pradze pod Warszawą pod N. 378.

3⁰ Marjannie Eleonorze Koblewskiej pannie doletniej

4⁰ Agacie Rozalji Koblewskiej pannie doletniej z własnych funduszów utrzymującej się we wsi Gałkowie zamieszkałym.

5⁰ Tomaszowi Koblewskiemu żołnierzowi 94 piechotnego Jenisejskiego pułku muzycznej komendy w mieście Narw St. Petersburgskiej gubernji konsystującemu zapadłych, wystawia się na sprzedaż publiczną w drodze działów:

Młyn wodny.

W dobrach Gałkowie powiecie Górno Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położony, w wieczystej dzierżawie współdzielących się zostający, z którego opłaca się czynszu rocznie r. 1000 do dworu Gałkowa. Do młyna tego należy.

a) Gruntu ornego morgów 20.
b) Ogrodów jedna morga.
c) Łąk morgów 7.
d) Staw morgę jedną i pół mający.
e) Pod drogami i budynkami gruntu morgów 30.

Budowle zaś są następujące:

I. Młyn wodny wraz z mieszkaniem murowany o parterze i piętrze z maszynerją. W młynie tym znajduje się.

2. Przystawka do młyna należąca.

3. Obora z chlewami zbudowana z drzewa szczegółowo w taksie opisana.

Po odbyciu pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych W-ny Kazimierz Szreder Asesor Trybunału delegowany, termin do odbycia drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 1 (13) Marca 1873 r. godzinę 10 rano wyznaczył który odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed tymże Asesorem Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,452 kop. 65 jako szacunku przez biegłych wykrytego, a warunki licytacyjne tak w Kancelarji W-go Pisarza Trybunału Wydziału II jak i u podpisanego Patrona przejrzane być mogą.

Izydor Karśnicki, Patron.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego w dobrach Gałkowie położonego, termin do stanowczego onego przysądzenia na dzień 22 Marca (3 Kwietnia) 1873 r. godzinę 2-ą z południa oznaczony został, który odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II przed W-nym Kazimierzem Szreder Asesorem tegoż Trybunału delegowanym. Licytacja zacznie się od sumy rs. 7,452 kop. 65 a vadium potrzeba rs. 750.

Warszawa d. 5 (17) Marca 1873 r.
Izydor Karśnicki, Patron.

W terminie ostatecznego przysądzenia w d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1873 r. odbytym, młyn wodny w dobrach Gałkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położony, przysądzony został Teodorowi Walewskiemu Patronowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 585 zamieszkałemu, na rzecz Jana Rajnoch młynarza, zamieszkanie prawne u Teodora Walewskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 585 zamieszkałego obrane mającego, za sumę rs. 10,825. Gdy jednak tenże Jan Rajnoch jak przekonywa świadectwo W-go Swierczewskiego Podpisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału II, z d. 6 (18) Października 1873 r., warunków licytacyjnych nie dopełnił, przeto na zasadzie art. 737, 738 i 739 K. P. S. Aniela z Karengów Wessel, Michała Wessel żona w asystencji i za upoważnieniem tegoż działająca czyli oboje małżonkowie Wessel, w Warszawie pod Nr. 1351A zamieszkali, zaś do tego interesu zamieszkanie prawne u Bronisława Kozaneckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w temże mieście pod Nr. 739a zamieszkałego, obrane mający, w poszukiwaniu sumy rs. 3,939 kop. 24, od których tenże Bronisław Kozanecki Patron działać będzie, przedsięwzięli sprzedaż młyna wodnego w dobrach Gałkowie w powiecie Górno - Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego, w drodze relicytacji na risico Jana Rajnoch wyżej z zamieszkania wymienionego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków w drodze relicytacji młyna wodnego w dobrach Gołkowie powiecie Górno-Kalwaryjskim gubernji Warszawskiej położonego, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II w d. 31 Października (12 Listopada) 1873 r., o godzinie 10 rano.

Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej to jest od sumy rsr. 7,216 kop. 67½.

Sprzedażą kierować będzie podpisany Patron Bronisław Kozanecki w Warszawie pod N. 739a zamieszkały, jako Obrońca Racheli i Michała małżonków Wessel, u którego jako też w Kancelarji W-go Podpisarza Trybunału Cywilnego, Wydziału II warunki sprzedaży przejrzane być mogą. Bronisław Kozanecki, Patron.

Po odbyciu w dniu 31 Października (12 Listopada) 1873 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego, we wsi Gołkowie Powiecie Górno-Kalwaryjskim położonego na dz. 14 (26) Listopada 1873 r. godz. 10 rano w Wydziale II Trybunału Cywilnego w Warszawie z d. 31 Października (12 Listopada) 1873 r. wyznaczony został, Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 7216 kop. 67½.

Warszawa d. 2 (14) Listopada 1873 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

Z powodu iż w d. 14 (26) Listopada 1873 r. oznaczonym do odbycia 2-ej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie położonego, przypadło święto galowe, przeto termin ten odbył się z odroczenia w d. 15 (27) Listopada 1873 r. Poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia młyna wodnego we wsi Gołkowie, powiecie Górno-Kalwaryjskim położonego, na dzień 3 (15) Grudnia 1873 r. godzinę 10 z rana oznaczył, które to przysądzenie odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549 w Wydziale II w powyżej oznaczonym terminie. Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części sumy przez Jana Rajnoch postąpionej t. j. od sumy rs. 7,216 kop. 67½. Vadium potrzebne jest rs. 750.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grud.) 1873 r.
Bronisław Kozanecki Patron.

N. D. 7130. Podpisany Patron podaje do wiadomości, iż wyrokiem Trybunału w Łomży z d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1872 r. zapadłym pomiędzy Moszkiem Brzezińskim właścicielem nieruchomości miejskiej, w mieście Łomży zamieszkałym, a Leopoldem Szymańskim, jako opiekunem nieletniej siostry swojej Władysławy Szymańskiej, tudzież Paulinem Szymańskiem, w mieście Łomży zamieszkałymi, nakazany został podział nieruchomości w mieście Łomży, po niegdy Aleksandrze i Cecylji małżonkach Szymanowskich pozostałej.

Po oszacowaniu tej nieruchomości przez biegłych, i po odbyciu publikaty warunków, wyrokiem daty 24 Paźdz. (5 Listop.) r. b. termin do przygotowawczego przysądzenia tej nieruchomości, przed Delegowanym Assesorem Trybunału W Kraszewskim, oznaczony został na d 7 (19) Grudnia r b. na godzinę 10 z rana, na audjencji Trybunału w Łomży.

Nieruchomość ta składa się:

Z placu około pół morgi wynoszącego, na którym stoi dom drewniany z oficyną do domu tego przystawioną.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 90 jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Łomża d. 15 (27) Listopada 1873 r.
Maxymiljan Sankowski

N. D. 7160. Prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji sądowej w d. 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. o godzinie 1 z południa za Żelazną Bramą, łóżko jesionowe, krzesła, i t. p. i d. 30 Listopada (12 Grudnia) t. r. o godzinie 10 rano, na Muranowie, karton, nankin, płótno, półaksamit, fiżbin, materjał bawełniany, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

S Krasuski, Komornik.
ulica Długa № 586b (Eldorado)

N. D. 7171. Ruchomości mianowicie: łóżko komoda, szafa, krzesełka, stół, taca platerowana, kożuch i parasol w d. 30 Listopada (12 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana w Pradze przy Warszawie na placu targowym Wołowym w drodze sądowej przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Warszawa d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1873 r.
Sobotowski, Komornik.